**Nr. 102.** **Środa, 6 Maja 1891.** **Rok 81.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc maj: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc maj w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

*Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego* **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **We Lwowie:** | kwartalnie | 2 „ | 50 ct. |
| | miesięcznie | | 84 ct. |
| **Na prowincyi:** | kwartalnie | 3 „ | 15 „ |
| | miesięcznie | 1 „ | 5 „ |

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł c. k. inżyniera Tytusa Pawłowskiego, z Nadwórnej do Jasła.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Wojciecha Słósarza, w Długoszynie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Kaszowie.

### Obwieszczenie.

Z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej i racicowej w Bobowej powiatu grybowskiego, uchyla się tut. rozporządzenie z dnia 25 marca b. r. l. 20.370 i zezwala się ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi c. k. kolei państwowej w Bobowej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 5 maja.*

W dniach ostatnich wywiązał się między Rossyą a W. Portą zatarg, który, gdyby był zaszedł w czasie większej skłonności do nerwowego zaniepokojenia, sprawiłby niezawodnie głębokie wrażenie i obudził obawę wyprowadzenia ponownie na porządek dzienny kwestyi wschodniej. Obecnie wszakże przyjęto wszędzie dość obojętnie wiadomość o tym zatargu, który zresztą został przeniesiony na pole cierpliwej i bynajmniej nie niebezpiecznej wymiany not. Rzecz sama tak się przedstawia: W tak zwanej konwencyi cieśniny morskiej, tworzącej część traktatu paryskiego z r. 1856 orzeknięto neutralność morza Czarnego i zamknięcie cieśniny dardanelskiej dla wszelkiego rodzaju okrętów wojennych. Oprócz tego Rossya i Turcya zobowiązały się nie budować na wybrzeżach morza Czarnego żadnych wojskowych arsenałów i utrzymywać na tem morzu tylko po dziesięć mniejszych statków wojennych. Wiadomo, iż tę drugą część konwencyi Rossya zniosła po prostu notą z października 1870 r. co jej przyszło tem łatwiej, iż świat cały był wówczas zajęty wojną francusko-niemiecką i mało zwrócił uwagi na oświadczenie rządu petersburskiego, iż odtąd będzie urządzać dowoli arsenały na wybrzeżach morza Czarnego i utrzymywać taką liczbę okrętów wojennych, jaką uzna za potrzebną. Drugą część konwencyi dotyczącą zamknięcia cieśniny dardanelskiej, powiodło się utrzymać W. Porcie nienaruszoną do dni ostatnich. Tymczasem dnia 30 kwietnia władze tureckie dowiedziały się o zamiarze przepłynięcia przez cieśninę jednego ze statków ochotniczej floty rossyjskiej, której przeznaczeniem jest pełnić w czasie pokoju służbę pokojową, która wszakże na wypadek wojny staje się częścią składową właściwej floty wojennej. Pomieniony okręt „Kostroma“ płynął z Odessy, mając na swym pokładzie robotników i sporo żołnierzy, chcąc z nimi przez Bosfor, Dardanele, kanałem udać się do Władywostoku, gdzie mieli być użyci przy budowie wschodnio-syberyjskiej kolei żelaznej. W. Porta dała rozkaz komendantowi nadbosforskiego fortu, aby zatrzymał ów okręt i zagroził mu w razie potrzeby strzałami armatniemi. Rozkaz został ściśle spełniony. Zajście to sprawiło wielkie zgorszenie w ambasadzie rossyjskiej a p. Nelidow porozumiawszy się ze swym rządem, wysłał bardzo stanowczą notę do W. Porty, w której żąda ukarania tych co rozkazali wstrzymać statek i tysiąc funtów szterlingów wynagrodzenia, a co najważniejsza, bezwarunkowej wolności przejazdu przez cieśninę dla okrętów rossyjskich, płynących pod flagą handlową, a więc zupełnej swobody w cieśninie dla floty ochotniczej.

Nadmienić tu należy, iż już przed tem zajściem Rossya miała powód do niezadowolenia z zachowania się W. Porty; władze bowiem tureckie zatrzymały na wodach Bosforu i przeszukały statek rossyjski, podejrzywając go o przemycanie broni i amunicyi, co spowodowało p. Nelidowa do zażądania od W. Porty wyjaśnień. Nim atoli rząd sułtana dał odpowiedź, nastąpiło wyżej opisane zajście z okrętem „Kostroma“, które skomplikowało i zaostrzyło całą sprawę.

W. Porta nie odpowiedziała jeszcze na notę rossyjską, stawiającą tak kategoryczne żądania; ogólnem jest jednak mniemanie, że w tym wypadku nie okaże się ona uległą, albowiem prawo Porty zabraniania przepływu cieśniną okrętom wojennym i służącym celom wojennym, obwarowane jest szeregiem międzynarodowych uroczystych postanowień. W każdym jednak razie Porta musi się przygotować na ciężką przeprawę, gdyż, wedle mniej więcej ogólnego przekonania, Rossya umyślnie szukała tu zatargu z wyraźną tendencyą wyprowadzenia na porządek dzienny dalszej zmiany po jej myśli konwencyi paryskiej. W Petersburgu wiedziano bowiem bardzo dobrze o tem, iż W. Porta nie może zezwolić na przejazd okrętów naładowanych w znacznej części żołnierzami, bronią i amunicyą i na wytworzenie tym sposobem precedensu, na którego podstawie Rossya mogłaby ostatecznie pod flagą handlową przewozić po pod bokiem sułtana całe korpusy wojska i całe parki artyleryi.

## Sprawy krajowe.

(*Nowe uzupełniające szkoły przemysłowe*).

(§) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową Komisyą dla spraw przemysłowych wpływał na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie się niezajęły.

---

19)

# „MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

(Ciąg dalszy).

**Część druga.**

XVII.

Od kilku tygodni jestem w stolicy. Trudno coś o nich napisać, choć składały się na nie dni i godziny, które całą moją uwagę pochłaniały. Ani minuty nie byłam sobą, byłam manekinem, popychanym przez różne osoby i drobne wydarzenia spraw codziennych. Wpadłam jak drobny atom w morze nowego życia. Jedna fala ciągnie mię naprzód, druga popycha, a odbite od brzegu i skał podwodnych uderzają z boku, usiłując inny nadać mi kierunek. Nie mam jeszcze żadnej woli, nie opieram się żadnym prądom, bo nie wiem dotąd, gdzie jestem, jak głębokie to morze podemną i jak daleko do brzegów. Przecieram oczy i rozpatruję się, a tymczasem płynę z falą, nie wiedząc, dokąd mnie zaniesie.

Na wsi czułam się istotą niepodległą, mogłam czuć, myśleć i poruszać się według woli, tutaj, zdaje mi się, zawisłam od rozlicznych przyczyn, które mną rzadzą i kierują. Wchodząc w świat towarzyski, bierze się jego obowiązki, od których już wyłamać się nie można. Jest się drobnem kółkiem większej maszyny, zależnem od mrowia tych kółek i sprężyn, które w niej działają.

Oto jest świat, nowe życie, w które weszłam.

Gdyby nie ojciec i pułkownikowa, czułabym się samotna jak Robinson na wyspie bezludnej. Możebym uciekła do starego, rodzinnego dworku, do tych świeżych wspomnień moich, które czasem jak błyskawice krzyżują się po nad miejskie tłumy... ale na to wszystko nie ma teraz czasu. Tysiące spraw dziennych wiążą się w łańcuch nieprzerwany, a ten pociąga nas dalej za sobą.

Potrzeba przyznać, że jest w tem także i pewien urok. Chwytam w siebie wiele nowych rzeczy, których nie znałam, a spieszę się z tem, bo inne nadchodzą. Nie ma czasu na refleksye, bo przyjemniej jest brać, niż dawać. Jestem odurzona, słucham i patrzę na wszystko, ale nie wiem, kiedy to uporządkuję.

Trudno o lepszych przewodników w tem nowem życiu, jak ojciec i pani Zenobia. Bez nich byłabym nieudolną i śmieszną. Pod ich opieką jestem pewna jak stary żołnierz. Dziwią się nawet, gdzie takiej wprawy nabyłam, nie będąc nigdy na większym świecie. Być może, że to dziedzictwo po mojej babce, jak to utrzymuje pani Zenobia. Nie chciałabym tylko, aby do tych samych prowadziło rezultatów.

Mamy pomieszkanie wykwintnie urządzone. Pani Zenobia mieszka razem z nami, mając nademną opiekę matki. Mam własny budoarzyk, który wygląda jak z tysiąca nocy i jednej. Zasłany perskim kobiercem, ma nizkie, chińskie sprzęty, obite materyą oryginalnie chińską. Ściany ozdobione draperyą takiej samej materyi, a sufit obity modrą tkaniną w łamiące się złote rybki. Do tego obrazu zastosowane są różne sprzęty i sprzęciki, jak stojące po kątach złomy skał, naśladujące różne skamieniałości, od których pną się po ścianach gałęzie koralowe i inne produkta morskie.

Siedząc na otomanie w obszernej bluzie z chińskiego jedwabiu, złotym paskiem spiętej, otoczona światłem błękitnawem, które z lampy zwieszającej się z sufitu cały budoar napełnia, wydaje mi się, że jestem wodną nimfą, mieszkającą w morskim pałacu Oceanu! Nieuchwytne, nieokreślone rojenia snują mi się po głowie, i sama nie umiem sobie zdać sprawy, coby to było!...

Chwile jednak takie, są rzadkie, bo brak mi czasu. Gdyśmy się urządzili, potrzeba było wejść w stosunki z ludźmi. Pracowaliśmy wiele, a praca była nie lada. Potrzeba było zastosować się do nowego naszego położenia, a było to dla mnie rzeczą nie tak łatwą. Pani Zenobia uczyła mię formalnie jak pensyonarkę, jak się ubierać, jak długo i o czem mówić, a prawie nawet kiedy się uśmiechać i kiedy oczy podnieść do góry. Porozkładała na moim stole mnóstwo żurnali i każała się w nie zapatrywać, jak się zapatruje Chińczyk w zwierciadło, odmawiając modlitwę. Od śniadania do objadu jeździłyśmy nową karetą po różnych magazynach i modniarkach, gdzie się odbywał praktyczny kurs tego, co na mym stole w budoarze leżało. Pani Zenobia nazywała te przejażdżki wielką biesiadą ducha, po której obiad sam wybornie smakuje.

Na te przedobiednie biesiady wyjeżdżałam zrazu dość obojętnie, więcej z konieczności zaznajomienia się z panującą modą, a że *l' appétit vient en mangeant* zaczęłam w nich także smakować. Poznawałam tajemnice, które wdzięki kobiety podnoszą, a że chciałam być także we wdzięki nie uboga, to przecież młodej kobiecie nikt tego za złe nie weźmie.

Miałam już całą wyprawę w moich pokojach, a wszystko to były rzeczy wykwintne i drogie. Ojciec i pani Zenobia utrzymywali, że jest mi to w dzisiejszem położeniu koniecznie potrzebne, aby z nowemi znajomościami stanąć na równi. Dodano do tego przerwane od pensyi lekcye spiewu i malowania na porcelanie, co także do mody należało.

Zrazu nie wiele zrobiliśmy wizyt, ale były to wizyty wyborowe, w najpierwszych domach stolicy.

Przyjęto nas z otwartemi rękami i tak poufale z nami rozmawiano, jakbyśmy od urodzenia razem się chowali. Poważne matrony zachwycały się moją urodą, figurą i toaletą, a niektóre groziły mi paluszkiem, abym między młodzieżą karnawałową nie sprawiła zbyt wielkiego spustoszenia. Pułkownikowa z uśmiechem obiecywała trzymać mię za cugle, jak trzy-

W wykonaniu powyższego polecenia sejmowego wezwał Wydział krajowy przedewszystkiem miasta: Gródek i Sniatyn do założenia u siebie uzupełniających szkół przemysłowych. W miejscowościach tych zniesione zostały w r. 1888 istniejące tamże szkoły wydziałowe męskie, a równocześnie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu poczynić starania, ażeby w miastach tych zaprowadzone zostały uzupełniające szkoły przemysłowe.

Następnie wezwał Wydział krajowy miasta: Białę, Brody, Sanok, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Buczacz, Sokal, Trembowlę, Andrychów, Brzozów, Czortków, Dobromil, Dolinę, Lubaczów, Mościska, Nowy Targ, Oświęcim, Radymno, Stare miasto, Zaleszczyki, Kałusz, Kęty, Grybów, Kamionkę strumiłową, Korczynę koło Krosna, Łańcut, Wilamowice, Żywiec — ażeby przystąpiły do założenia u siebie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Wydział krajowy przesłał tym gminom dla informacyi wydaną przez kraj. Komisyę przemysłową broszurę, zawierającą szczegóły, co do wysokości i rozkładu kosztów utrzymania powyższych szkół. Zarazem wezwał Wydział krajowy powyższe miasta, ażeby sprawę założenia uzupełniającej szkoły przemysłowej przedłożyły swym radom gminnym do decyzyi — wyrażając przekonanie, że miasta te w rychłem utworzeniu szkół uznają tylko własny dobrze zrozumiany interes i w tym celu wszelkich ze swej strony dołożą starań, aby stało się zadość życzeniom Sejmu.

---

*(W sprawie budownictwa wiejskiego.)*

(§) Na podstawie propozycyi sekcyi stałej komisyi krajowej dla spraw rolniczych, uchwalił Wydział krajowy przez wędrownych nauczycieli rolnictwa i przez pisma, dla ludu wiejskiego wychodzące, pouczać, że wszelkie z drzewa wykonane budowle wiejskie powinny być na podmurowaniach osadzane, a budynki mieszkalne, w kominy murowane zaopatrzone.

Następnie uchwalił Wydział krajowy, iż należałoby przedstawić Sejmowi odpowiedni projekt ustawy budowniczej dla osad wiejskich, gdyż tylko zachowaniem pewnego systemu i porządku w ugrupowaniu pojedynczych budowli wiejskich, dałoby się, zdaniem Wydziału krajowego, zażegnać tak dotkliwe i niszczące klęski pożarne.

W częściowem wykonaniu swych uchwał, wezwał Wydział krajowy krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, pp.: Edmunda Bielskiego, Seweryna Wiśniewskiego, Władysława, Stamirowskiego i Antoniego Wilka, ażeby podczas nauki swej wędrownej zwracali uwagę włościan na potrzebę osadzania wszelkich budynków drewnianych, zwłaszcza zaś mieszkalnych, na trwałych podmurowaniach i zaopatrywania budynków mieszkalnych w kominy murowane, wykazując korzyści ztąd wynikające, tak ze względu na trwałość takich budowli, a względnie bezpieczeństwo ognia, jak i ze względów sanitarnych. Zarazem polecił Wydział krajowy zwrócić uwagę włościan na potrzebę takiego położenia budynków gospodarskich i mieszkalnych, jakieby w razie klęsk pożaru ratunek umożliwiało. Nadto wskazał Wydział krajowy, że byłoby bardzo pożądanem, aby nauczyciele wędrowni wspólnie napisali w tym przedmiocie artykulik dla pism ludowych.

---

## Misya hrabiego Hunyady'ego w Belgradzie.

Hr. Hunyady, po powrocie z Belgradu do Pesztu, przyjmował kilku sprawozdawców dziennikarskich, wobec których nie ukrywał, że misya jego spełzła na niczem. albowiem królowa Natalia trwa upornie przy powziętem pierwotnie postanowieniu. Hrabia oświadczył, iż regencya uczyniła za jego pośrednictwem ostatni krok pojednawczy, i że nieodwołalnie zdecydowaną jest przeprowadzić znaną uchwałę skupczyny. Proponował on królowej zwołanie rady z grona oddanych jej duszą i ciałem zwolenników, na to zaś otrzymał następującą odpowiedź: „Nie potrzebuję żadnej rady; moją radą jest moja głowa, kocham moje dziecko, jak kochać może kobieta z rodu Sturdzów. Gdyby chciano oderwać mnie od Aleksandra, zdobędę się na nieprzepartą energię, jaką tylekroć okazał mój besarabski dziad“ (ks. Sturdza, ojciec matki królowej). Królowa miała to przekonanie, iż hr. Hunyady przybył z polecenia króla Milana, i wyraziła wobec swego otoczenia zdziwienia, że hrabia uważa ją za słabą kobietę. którą można skaptować bukietem i pięknemi słówkami. Królowa szydziła z kłopotów rządu i powiedziała, że dlatego nie przyjęła ministra spraw wewnętrznych, ponieważ tenże zgrzeszył przeciw etykiecie, i napisał do niej taki list, iż zmuszoną była odesłać go napowrót. Przygotowana jest każdej chwili na przymusowe wydalenie, i nie widzi w tem nic dla siebie ubliżającego. Wszak i w Wiesbadenie spotkało ją to samo, a przecież nie ucierpiała na tem jej popularność. Królowa protestowała stanowczo przeciw podejrzeniu, jakoby dążyła do władzy; chce ona tylko widzieć swe dziecko w lepszych rękach. Nad królem Milanem może tylko ubolewać, uważa go bowiem za dotkniętego nieuleczalną chorobą, a sprawia jej największą boleść, iż „taki właśnie człowiek“ wywiera wpływ decydujący na wychowanie młodziutkiego króla.

Słychać, iż dzisiaj, we wtorek, prezes gabinetu Passicz, przed samym wyjazdem za granicę, zażąda posłuchania u królowej, celem zakomunikowania jej po wszelkiej formie uchwały skupczyny, i dołączenia prośby, aby królowa zechciała poddać się woli reprezentacyi ludowej. Dopiero po wyjeździe Passicza minister spraw wewnętrznych przedsięweźmie kroki dla wykonania uchwały skupczyny.

---

## Z Petersburga.

(Komunikat rządowy o śmierci w. księżny Olgi. — Drobne wiadomości).

Celem położenia tamy obiegającym ciągle i upornie pogłoskom o samobójstwie w. księżnej Olgi Teodorówny zamieszcza urzędowy *Prawit. Wiestnik* obszerny komunikat, w którym powiada:

Od lat piętnastu cierpiała w. księżna na nieuleczalną wadę serca, co wymagało spokojności i jak najdłuższego pozostawania w ciepłym klimacie. Te też okoliczności spowodowały wcześniejszy w tym roku niż zwykle wyjazd do Krymu, a przyłączył się do nich okrutny cios, zadany sercu i wzniosłej dumie rodzinnej w. księżny: mianowicie wiadomość o ożenieniu się w. księcia Michała Michałowicza bez zezwolenia cara i bez błogosławieństwa rodziców. W pierwszym dniu podróży 27 marca, lubo użalała się w. księżna na pewien ból w szyi i gardle, była wszakże w usposobieniu wesołem, myśląc o rychłem zobaczeniu się z synami, w. książętami Aleksandrem i Sergjuszem, którzy z Indyi do Sebastopola wracali; ale noc na 28go przeszła w niepokoju; głos prawie zanikł, przełykanie było utrudnione, i mocny dokuczał ból w muszkułach szyi i w gardle. Po przejechaniu już stacyi Aleksiejewki, postanowiono wrócić do Charkowa. Tu badał w. księżnę profesor Obolenskij i uznał stan ogólny za zadawalający. W oczekiwaniu polepszenia zatoczono wagon na tor zapasowy. W dniu 29 żadne nie ujawniły się komplikacye, głos zaczął wracać, i w ogólności przeszedł ten dzień stosunkowo dość spokojnie. Dopiero w dniu 30tym zaczęła się w. księżna uskarżać na doleganie w niższej części prawych płuc od strony piersi i grzbietu. Konsylium lekarzy uradziło, ażeby stosować w dalszym ciągu środki podniecające czynność sercową. Ponieważ w. księżna żaliła się na zaduch, postanowiono przenieść ją do cesarskich komnat dworca kolejowego, zwłaszcza że ciepło było na dworze.

W dniu 31 stan w. księżnej coraz się pogarszał, i środki lekarskie ulg nie przynosiły. Starano się tylko podtrzymywać siły do spodziewanego w poniedziałek rano przyjazdu w. księcia Mikołaja Michałowicza. Ale około godziny 3ciej zaczęła się ciągła maligna; oderwanie dające się słyszeć wyrazy dotyczyły głównie powodu wstrząśnienia moralnego, które na dwa dni przed wyjazdem miało miejsce. Około 8mej rozpoczął się stan nieprzytomności. Starszy kapłan katedralny Pawłow odmawiał ciche modlitwy nad umierającą, a o pół do 12tej w. księżna ducha oddała.

Sekcya zwłok wykazała, iż zgon był skutkiem paraliżu serca, będącego następstwem wady jego organicznej, a ostra pleura była ostatniem paraliżu tego przyspieszeniem.

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* stwierdza widoczny pospiech, z jakim budowane są drugie tory na ważnych pod względem strategicznym i ekonomicznym liniach kolei południowo-zachodnich.

*Russk. Wied.* dowiadują się, że ministerstwo oświaty złożyło radzie państwa projekt przywrócenia w Petersburgu kursów lekarskich dla kobiet pod nazwą „Instytutu medycyny“. Od kandydatek wymagany będzie egzamin dojrzałości z językami starożytnemi. Osoby, wstępujące do instytutu, winny mieć przynajmniej 20, a najwyżej 35 lat.

Z Rygi donoszą, iż gorączka emigracyjna pośród ludu prowincyj nadbałtyckich wciąż wzrasta. W okolicach Rygi wiele rodzin gotuje się do wyjazdu.

---

## Z pruskiej Izby deputowanych.

W pruskiej Izbie deputowanych poseł Rickert zainterpelował rząd, czy prawdą jest, że prezydent sądu apelacyjnego na Szląsku wydał okólnik, zabraniający powoływania żydów na sędziów przysięgłych. Komisarz rządowy, Lucas, potwierdził istnienie takiego okólnika i usprawiedliwiał go rezultatami zebranemi na niwie sądowniczej doświadczeń. Żywioł żydowski nie dowiódł w wielu wypadkach tej niezawisłości etycznej, któraby go kwalifikowała do roli sędziowskiej. Mimo tego rząd nie pochwala okólnika i wpłynie na jego cofnięcie. Dymisyonowany pastor nadworny Stöcker, korzystając z nadarzającej się sposobności wygłosił piorunującą mowę przeciwko żydom, zaco zgromił go Munckel. Rozprawa skończyła się osobistemi przymówkami. Równocześnie w parlamencie rzeszy wszczął rozprawy antisemickie Liebermann, dowodząc, iż żydzi są wyłącznem źródłem lichwy; żądał on gromadnego kolonizowania żydów w Australii. Rickert podziwiał cierpliwość, z jaką reprentacya jednego z najoświeceńszych narodów przysłuchuje się mowie agitatorskiej, wymierzonej przeciw równouprawnionym obywatelom jednego państwa. Mowca ubolewał nad tem, że tylko ze strony wolnomyślnej frakcyi parlamentu odzywa się obrona żydów. W dalszym toku rozpraw prezydujący Levetzow, wezwał antisemitę Liebermanna do porządku za wyraz „łgarstwo!“

---

## Czy ks. Bismarck pojawi się w parlamencie.

Socyalny-demokrata Schmalfeld został pobity, a ks. Bismarck zwyciężył. W okręgu wyborczym, w którym dawniej nieśmiano w obec Bennigsena stawiać kontrkandydata, exkanclerz przeszedł dopiero w ściślejszym wyborze, przyczem otrzymał kilka tysięcy głosów mniej, niż w roku przeszłym mało w ogóle znany narodowo-liberał, Gebhardt. Rezultat tedy nie jest bynajmniej zbyt świetny. Lecz nie o to chodzi obecnie, lecz o to, czy książę przybędzie do Berlina dla wzięcia udziału w obradach parlamentu.

Niektórzy są zdania, że nie będzie się spieszył; dość mu bowiem na tem, że posiada strzałę w kołczanie, którą będzie mógł wypuścić w dogodnej chwili. Przeważa wszakże mniemanie, iż rzeczywiście przybędzie, lecz o regularnem współpracownictwie w Izbie nie ma mowy. Na obecność księcia można liczyć przy obradach nad austro-niemieckim traktatem handlowym, i gdy wejdą na porządek dzienny ważniejsze kwestye ekonomiczne, kolonialne i zagranicznej polityki i przy tych to kwestyach pokaże się prawdopodobnie, iż ks. Bismarck niebył szczerym usiłując swego czasu z za stołu kanclerskiego przekonać parlament, iż długie i szerokie roztrząsanie tego rodzaju spraw jest szkodliwe i niepatryotyczne.

Gdzie zajmie miejsce poseł z 19 hanowerskiego okręgu wyborczego? Ponieważ narodowo-liberalni byli jego patronami i im zawdzięcza swój mandat, powinien by zasiąść na ich ławach. Zdaje się jednak, iż tego nie uczyni, i że nieprzyłączy się do żadnego stronnictwa lecz pozostanie „dzikim“. W każdym razie jest ciekawem, jaką siłę atrakcyjną będzie wywierał swem historycznem nazwiskiem i swym niepospolitym duchem ks. Bismarck, wyzuty z wszelkiej władzy i pozbawiony aureoli wysokiego stanowiska. Jak donosi jeden z dzienników berlińskich książę miał dać do zrozumienia przybyłej doń z gratulacyami deputacyi, iż przed sesyą jesienną nienależy spodziewać się go w parlamencie, mniema bowiem, iż dyskusya nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami nie rozpocznie się wcześniej.

---

## Z Bułgaryi.

Ogłoszone w dziennikach doniesienia o zbrojeniu się Bułgaryi były mocno przesadzone. Dochodzą bowiem z Bułgaryi zapewnienia, że owe rozporządzenia wojskowe, które dały powód do alarmujących wieści, ograniczają się do zwykłego, jak co roku, powołania wojska i rezerwy celem odbycia ćwiczeń w sześciu rozmaitych obozach, odpowiednio do podziału armii bułgarskiej, która składa się z sześciu dywizyj. Ćwiczenia obozowe rozpoczynają się corocznie w tym czasie, t. j. z początkiem maja, i trwają do lipca. Również i liczba powołanej do ćwiczeń rezerwy w tym roku nie przekracza liczby normalnej.

U Porty doniesienia o rzekomem zbrojeniu się Bułgaryi nie zyskały najmniejszej wiary, a po zaprzeczeniu, jakie złożył reprezentant bułgarski, pewno i w pałacu sułtana nikt niepokojącym wieściom nie uwierzy.

Zaznaczając okoliczności powyżej podane, nawiązuje *Neue freie Presse* dalej następujące rozumowania co do możliwości jakichś zawikłań z powodu kwestyi bułgarskiej:

W Europie wiadomości te zrobiły pewne wrażenie, co wytłumaczyć można tem, iż po zamachu ostatnim w Sofii, spodziewano się w Europie w ogóle, że musi nastąpić teraz jakiś krok stanowczy w sprawie bułgarskiej. W podobny sposób w roku zeszłym powiązano proces Panicy i wysłano niebawem potem notę rządu bułgarskiego z możliwością jakiegoś kroku stanowczego. Być może też, iż postawa, jaką przybrały dzienniki bułgarskie po zamordowaniu Bełczowa, ich oburzenie i podane wyrażenia się pewnego ministra w obec jednego z korespondentów zagranicznych: — wszystko to mogło przyczynić się do obudzenia oczekiwania, że kwestya bułgarska znowu na porządek dzienny postawioną będzie. Wszelkie te rachuby były jednak mylne. Owe zachowanie się dzienników, owe wyrazy oburzenia sądzić należy, biorąc równocześnie na uwagę chwilę, w jakiej wyrzeczone zostały, a była to przecież chwila, w której uczucie ludzkie koniecznie wzburzonem być musiało. Błędnem byłoby jednak wysnuwać ztąd jakiekolwiek wnioski. Wprawdzie być może, iż Bułgarya życzy sobie, ażeby które z mocarstw podjęło inicyatywę w sprawie polepszenia jej międzynarodowego stanowiska, atoli wie ona bardzo dobrze, że w tym względzie każde z mocarstw najchętniej drugiemu prawo pierwszeństwa odstąpi. A już najmniej spodziewać się można tego, ażeby Bułgarya sama jakiś krok samodzielny podjąć chciała, i narazić się tem samem na utratę zaufania i opieki państw zaprzyjaźnionych. W końcu należy wziąć na uwagę, że dzisiejsza sytuacya zapewnia Bułgaryi przecież niejakie korzyści, jakkolwiek są one tylko negatywnej natury. Z uznania Rossyi musi Bułgarya zrezygnować, ale za to też pozbywa się konsulatów rossyjskich, które w razie, gdyby Rossya uznała księstwo bułgarskie, podjęłyby funkcye swe na nowo, i tworzyłyby znowu ogniska intryg politycznych jak dawniej. Dzisiaj kraj wolnym jest przynajmniej w tym względzie od wszelkiego.... dobrodziejstwa i może zachować wewnątrz spokój, nie potrzebując obawiać się wpływów zewnętrznych. Na tem Bułgarya na razie poprzestać może.

---

# KRONIKA

*Lwów, 5 maja.*

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, udzielił z funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych zapomogi w łącznej kwocie 400 zł. szesnastu wdowom i sierotom.

— **Mianowania w armii**. W galic. pułkach pieszych i jezdnych oraz artyleryi mianowani:

Porucznikami podporucznicy: Juliusz Osberger 80 pp., Wilhelm Becht 80, Józef Olszewski 77, Tomasz Kustwn 9, Jan Liebersbach 20, Rudolf Fleischhacker 15, Łazarz Kiesler 41 do 43, Jan Vogel 57, Wacław Wolf 20, Franciszek Prevaux 88 do 80, Ryszard Retwich 89, Mieczysław Maurer 30, Karol Werner 57, Antoni Duczek 56, Jan Jugarden 30, Edward Peter 9, Adolf Schild 90, Mikołaj Nikitsch 56, Marcik Trsek 95, Grzegorz Grossar 41, Juliusz Falkner 40, Józef Fritschek 58, Karol Linek 95, Celestyn Brueckner 89, Ludwik Ostrowski 9, Maksymilian Winternitz 90, Erazm Lenczowski 45, Ottmar Former 56, Adolf Marno 77, Józef Scheibenreiter 58, Bolesław Blaha 15, Antoni Forster 13, Feliks Mercule 9, Hugo Seipelt 80, Hugo Prawdzic Szamota 30, Gustaw Putz 10, Julian Laurosiewicz 15, Wilhelm Stryhawka 90 pp.

Podporucznikami kadeci zastępcy oficerscy: Rosenberg Jan 30, Schlupek Gustaw 55, Kristinus Karol 95, Degelman Józef 40, Nechi Ludwik 89, Riedel Robert 20, Trabert Józef 41, Heinecke Karol 95, Berg Fryderyk 77, Hoerner Eugeniusz 15, Seifert Antoni 89, Krtek Emil 45, Mally Mieczysław z 95 do 70, Memse Wojciech 24, Hruby Adolf 80, Wróblewski

---

mała niegdyś swoją siotrę a moją babkę, po której w stolicy jeszcze tradycya nie wygasła.

Ojciec nakreśliwszy plan nowej kampanii w grubych zarysach, oddał resztę w ręce pani Zenobii. Przy pierwszych kilku wizytach figurował razem z nami, potem cofnął się zupełnie. Cały dzień przesiadywał w resursie, zkąd nawet rzadko na obiad do domu przychodził. Również i noce często tam przepędzał, o czem dowiadywałyśmy się dopiero przy drugiem śniadaniu. Stał się teraz zupełnie inny. Kto go widział dawniej w tej zaniedbanej izdebce starego dworu siedzącego w wytartem ubraniu nad brudnemi kartami, z których pasyans układał, nie byłby go dzisiaj poznał. Ów przygarbiony, starzejący się człowiek, stał się dzisiaj mężczyzną w sile wieku, trzymał się prosto, ubranie miał wykwintne, wąsy zakręcone *en croque*, a na krótko strzyżonej głowie kapelusz paryski. Usługiwał mu strzelec czeski, a poczciwy Franciszek zdegradowany został na naszego kamerdynera. Od czasu do czasu odwiedzał go znany prawnik, z którym odbywał długie konferencye. Potrzeba było jeszcze załatwić niektóre formalne kwestye spadku, a tymczasem postarać się o fundusze na bieżące wydatki.

I tak powoli zaczęliśmy wchodzić w ruch skomplikowanej maszyny zimowego towarzystwa stolicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław z 95 do 91, Ambroz Emil 57, Lachmayer Adolf 89, Ślusarczuk Eugeniusz 24, Wibiral Maksymilian 24, Sikowsky Emanuel 45, Doerre Franciszek z 42 do 13, Pitterling Antoni 20, Reiter Kazimierz 15, Fialka Wacław 58, Ragette Rudolf z 28 do 45, Marcelli Rudolf 40, Pettrich Wincenty 89, Hartmann Emeryk 41 pp.

Przy kawaleryi rotmistrzami I. klasy: Carina Aleksander uł. 8, Nowotny Maksymilian drag. 9.

Rotmistrzami II klasy: Kuhn Gustaw uł. 7, Buelow Henryk uł. 11, Rodt Gottfried uł. 6, Tokarski Wojciech uł. 16, Hubicki Emil uł. 7 do 1, Sobolewski Józef uł. 4, Ledochowski Mieczysław uł. 3, Fleischmann Emeryk z uł. 4 do 9, Ujejski Apolinary uł. 11.

Podporucznikami: Wilczek Henryk uł. 3, Schindler Herman uł. 13, Kuenigl Herman uł. p. 2, Nieświatowski Zygmunt uł. 4, Tetzeli Edward drag 10, Fischer Rudolf uł. 4, Poinitzky Ottokar drag. 11, Sztriberny Aleksander drag. 9, Martin Frydryk z uł. 6 do 11, Peklar Józef uł. 2, Ledebur Adolf uł. 1, Hoegt Fryderyk uł. 4, Sessler Józef z uł. 8 do 4, Langiewicz Tadeusz drag. 15.

Przy strzelcach kapitanami I klasy: Szczunewski Maksymilian 14, Fruehling Fryderyk 4, Mircic Piotr z 18 dla 4. Kapitanami II klasy: Erben Fryderyk z 2 do 30, Radt Jakób 14. Podporucznikami: Beranek Karol 14.

W artyleryi kapitanami I klasy: Pillmajer Wincenty art. 1, Bessetti Ferdynand z art. 14 do 1.

Kapitanami II klasy: Pfrogner Jan art. 10, Hellman Karol fort. art. 2, Schatz Franciszek art. 10, Ruprecht Franciszek art. 10, Madejski Ignacy art. 11.

Porucznikami: Halma Ottokar fort. art. 3, Hroch Karol art. 1, Maresch Ottokar bater. dywiz. 21, Fick Adolf bat. dywiz. 2, Kautny Karol p. 10, Gradowski Eugeniusz p. 1, Dubail Konst. bat. dyw. 20, Plesche Ludwik bat. dyw. 22, Kugel Franciszek bat. dyw. 1.

Podporucznikami: Pikryl Ludwik fort. art. 3, Schimatzel Antoni fort. art. 3, Słonecki Edmund bat. dyw. 21, Ziffer Karol bat. dyw. 21.

(§) **Stypendya**. Wydział krajowy udzielił uczenicom seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu: Maryi Fiskało z II. roku, i Helenie Skalickiej z I. roku, stypendya po 40 zł. rocznie, aż do ukończenia nauk.

P. Stefan Moysa z Rudnik nadał stypendyum o rocznych 250 zł. z fundacyi dr. Michała Moysy Rosochackiego, Tadeuszowi Dwernickiemu, słuchaczowi praw na lwowskim Uniwersytecie.

Starosta brzeżański nadał stypendyum z fundacyi brzeżańskiej im. Cesarzowej Elżbiety w jednorazowej kwocie 73 zł. 50 ct., Mieczysławowi Szymańskiemu, uczniowi VIII. klasy w Brzeżanach

— **Obchód Trzeciego Maja** odbył się we wszystkich miastach i miasteczkach kraju z tą samą powagą, jak w mieście stołecznem. W Krakowie uroczystość rozpoczęła się już w sobotę rano, solennem nabożeństwem, odprawionem przez JEm. ks. kardynała Dunajewskiego w katedrze na Wawelu. Program obchodu zresztą, podobnie jak we Lwowie, zawierał dekoracyę i illuminacyę miasta, które wypadły wspaniale, zebrania towarzyskie, odczyty, produkcye muzyczne i uroczyste przedstawienie w teatrze. Udział publiczności w obchodzie wielkiej pamiątki dziejowej był nader liczny, niemniej jednak we wszystkich fazach jego przebiegu złożyła ona wszędzie dowód świadomości, że najgodniejszem uczczeniem tego rodzaju pamiątek jest skupienie uczuć i umysłów.

— **Komitet zakupna obrazu** J. Styki „Polonia" dla m. Lwowa, podając do wiadomości publicznej, że do d. 3 maja r. b. złożono na zakupno obrazu kwotę 4484 zł. 85 ct., — uprasza wszystkich, którzy się łaskawie podjęli zbierania składek, aby zebrane pieniądze zechcieli wręczyć dr. Zdzisławowi Marchwickiemu, w gal. Banku kredytowym, zatrzymując arkusze dla dalszego zbierania. Szczegółową listę składkujących ogłosi komitet z końcem maja, po upływie terminu zbierania. Jednocześnie komitet zawiadamia, że wystawa tego obrazu w sali ratuszowej we Lwowie trwać będzie do dnia 11go maja r. b. włącznie.

— **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Komitet gospodarczy VI zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie ogłasza program zjazdu następujący:

W dniu 16 lipca wieczorem zebranie i powitanie członków.

W dniu 17 lipca o godzinie 9 rano nabożeństwo na Wawelu, o godzinie 11 otwarcie zjazdu i posiedzenie ogólne; po południu o godzinie 3 lub 4) posiedzenia sekcyjne; wieczorem przyjęcie przez Wydział gospodarczy.

W dniu 18 lipca o godzinie 8 rano zwiedzanie nakładów naukowych; o godzinie 9 posiedzenia sekcyjne; po południu (o godzinie 3 lub 4) posiedzenia sekcyjne; wieczorem o godz. 6 zwiedzenie parku dra Jordana, następnie przedstawienie w teatrze.

W dniu 19 lipca przed południem zwiedzanie zakładów sanitarnych miejskich i osobliwości Krakowa; po południu wycieczka w okolice Krakowa.

W dniu 20 lipca przed południem posiedzenia sekcyjne; po południu o godz. 5 drugie posiedzenie ogólne i zamknięcie zjazdu.

W dniu 21 lipca ewentualne wycieczki większe do Wieliczki lub innych miejsc przez Wydział gospodarczy wybranych, oraz wycieczki do miejsc kąpielowych.

Wreszcie zadaniem Komitetu gospodarczego jest obmyślenie wszystkiego, co może udogodnić i uprzyjemnić pobyt uczestników zjazdu w czasie jego trwania. W tym celu utworzono już szereg podkomitetów, których przewodniczący przyjmują korespondencye za pośrednictwem dra Zarewicza, docenta Uniwersytetu i sekretarza zjazdu, zamieszkałego przy ulicy Floryańskiej pod l. 40. Do niego należy wysyłać wszystkie pisma, które nie odnoszą się do odczytów. Pod jego więc adresem można przesyłać wkładki udziałowe w kwocie 4 rub., 5 zł., 9 marek, 10 franków; zamówienia mieszkań z podaniem liczby osób, ich płci, stanu (n. p. przyjadę z żoną, 2 dzieci i służącą), oraz wiadomością, czy mieszkanie ma być bezpłatne (o ile to będzie możliwe), czy w hotelu, czy w domu prywatnym i w jakiej mniej lub więcej cenie na dobę.

— **Pogrzeb** ś. p. Marceliny z Dzierżków Rakowskiej odbył się dziś z rana przy znacznym udziale rodziny, przyjaciół i znajomych. Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu familijnym a żegnało je głębokie wzruszenie wszystkich obecnych, będące najlepszem uznaniem cnót i zalet zmarłej. Rozrzewniającym był widok sług, którzy serdecznemi łzami opłakiwali zgon dobrej swej pani.

— **Wiec urzędników państwowych**, zapowiedziany na dzień 7 b. m. w sali Rady miejskiej, nie odbędzie się.

*Komitet.*

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 6 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek l. 30 I. piętro). Na porządku dziennym: 1. Odczyt p. prof. Widta: „O środkach pomocniczych do rachowania".

— **Od przełożeństwa Stow. piekarzy i młynarzy** otrzymaliśmy pismo następujące: W kronice *Gazety Lwowskiej* (nr. 93 z 25 kwietnia 1891), zamieszczono zawiadomienie, jakoby od przełożeństwa Stowarzyszenia piekarzy i młynarzy lwowskich pochodzące, iż od 20 kwietnia biuro tego Stowarzyszenia znajduje się pod l. 13 przy ulicy Torosiewicza. Ponieważ powyższe zawiadomienie nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, bo dotychczasowe przełożeństwo dotąd jeszcze prawnie urzęduje pod l. 1 przy ulicy św. Zofii, a rzekomo nowo obrane przełożeństwo urzędowania objąć nie mogło, z powodu wniesionego przeciw temu wyborowi rekursu, przeto prostując tegoż przedwczesne zawiadomienie, nadmieniamy, że tylko podpisane przełożeństwo jedynie jest uprawnione do kierowania sprawami Stowarzyszenia piekarzy i młynarzy.

*Jan Kalnicki*, przełożony.

= **Wypadek nagłej śmierci**. Wczorajszej nocy zmarła Marta Didyk, 31 lat licząca, pochodząca ze Stawczan, w kuchni swego chlebodawcy, kupca Mojżesza M, pod l. 3 przy ulicy Szpitalnej. Powróciwszy do domu z zabawy w szynkowni, wkrótce zaniemogła, a przywołany lekarz dr. Singer, zastał ją już bez życia. Przyczynę śmierci wykaże obdukcya zwłok, ponieważ jednak tak dr. Singer, jak i lekarz miejski dr. Tatarczuch, nie dostrzegli żadnych oznak gwałtu, przypuszczać należy, że Didykówna zmarła śmiercią naturalną.

— **Zapiski policyjne**. Zgubiono: część złotego łańcuszka, składającą się z 2 cienkich łańcuszków i 2 wisiorków złotych niebiesko emaliowanych w kształcie pieczątki i kluczyka; kartki zastawnicze galic. Banku kredytowego nr. 6806, 8629 i 7526; książkę galic. Kasy oszczędności na 400 zł., opiewającą na nazwisko Pelagii Szatkowskiej. — Znaleziono: 1 zł.; pugilares z 10 zł. i biletami wizytowemi; książeczkę notatkową z 10 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 5-go maja 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 4 maja, do godziny 12 w południe dnia 5 maja 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły mierny (2—3), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (72 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +14·1°C, najwyższa +18 6°C wczoraj po południu, najniższa +11·0°C w nocy.

Wczoraj do godziny 11 w nocy było niebo zachmurzone, dziś nad ranem wiatr północny sprowadził nowe chmury.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 765 do 760 we Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 762 mm.

Prognoza na dobę dnia 6 maja 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z północnej strony, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby obniży się do +14 0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza będzie około 75 prc.; opad: deszcz nieznaczny tylko, zresztą powietrze łagodne.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Śniatynie, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 9 czerwca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

---

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

---

**Korespondencya Redakcyi**. P. L. Z. Dziękujemy za uprzejme słowa. Na tego rodzaju wycieczki odpowiadać nie możemy. Polemika na nic by się nie zdała, a kto zna pobudki i cele zaczepek, ten się niczemu ani teraz, ani w przyszłości dziwić nie będzie. Masz Pan zresztą zupełną słuszność: Wystarczy Encyklopedya Orgelbranda, aby pilnym korektorom naszym udowodnić, że nie mają n. p. żadnej słuszności, dziwiąc się nazwie Memel. W tej Encyklopedyi, K. Wł. Wojcicki, który chyba umiał po polsku, stale używa tej nazwy, przytaczając niemiecką: Memelburg i dodając, że Kuroni zwali to miasto Kłajpedą. Czy o tę kurońską nazwę upominają się korektorowie nasi? Nazwa Tylża wymieniona jest pewnie dziesięć razy w tymże samym artykule; raz jeden tylko użył autor, w lot przez łaskawych naszych cenzorów pochwyconej, nazwy niemieckiej Tilsit, która chyba także nie jest mylna i nikogo w błąd wprowadzić nie może. Podobnie rzecz się ma i z nazwą Königsberg, które to miasto, wedle tejże Encyklopedyi jest stolicą „Prus starych". Trudno również pojąć, dlaczego pilni cenzorowie nasi dziwią się, że autor artykułu nazwał Körnera i Fichtego, Saksonami. Linde im powie, że się mówi „Sakson", a każda Encyklopedya wykaże, że Chrystyan Gottfryd Körner urodził się w Lipsku, syn jego Teodor w Dreźnie, a Fichte w Ramenau koło Bischofswerda — więc chyba saskiego pochodzenia odmówić im trudno. Jedna jest tylko rzeczywista omyłka, to: „marszu drogi"; drugi wyraz oczywiście zbyteczny i tylko przez nieuwagę korektora dostał się do druku — Jedno również wynika z tych zaczepek: to widoczna zła wola i osobista zawiść, której jasnym dowodem jest ton i zakończenie artykuliku.

---

## Notatki literacko-artystyczne.

**Tygodnik Ilustrowany**. Dziś rozsyłamy prenumeratorom nr. 70 „Tygodnika", który zawiera:

Artykuły: Szary wilk, powieść, przez Adama Krechowieckiego (ciąg dalszy). — Feldmarszałek Moltke, przez Wł. K. — Anakreontyk (wiersz), przez Józefa Kuczyńskiego. — O. Didon, przez S. — Wspomnienia z Albanii przez K. B. (ciąg dalszy). — Listy z prowincyi, przez Wieśniaka. — We śnie i na jawie, studyum psychologiczne, przez Włodzimierza Zagórskiego (ciąg dalszy). — Nasze ryciny. — Piśmiennictwo nasze i obce. — Kronika naukowa, przez dr. M. Stefanowską. — Odpowiedzi. — Kronika: Z tygodnia. — Polityka. — Silva rerum. — Nowe książki. — Bronisław Pobielski, przez W. G. — Bibliografia. — Rebus.

Dodatek: Antek, opowiadanie, przez Celią (arkusz 3).

Ryciny: W Tuilleryach, rysunek z obrazu Franciszka Flameng. — Helmut Karol Bernard hr. Moltke. — O. Didon. — Kościół św. Aleksandra, rysunek oryginalny Juliana Maszyńskiego — Rabuś, rysunek z obrazu Wacława Pawliszaka. — Szkice do pomników Jana Królikowskiego i Aloizego Żółkowskiego. — Dwa rysunki do artykułu „Kronika naukowa". — Bronisław Podbielski.

W dziale ilustracyjnym, obok pięknych reprodukcyj obrazu Flamenga, wybornych portretów O. Didona i Moltkego, doskonałego rysunku Maszyńskiego, uderza siłą fantazyi, Pawliszaka „Rabuś". W dziale literackim budzą niemałe zajęcie „Wspomnienia z Albanii", w których nie trudno poznać pióro wykwintnego artysty.

---

**Śliwińskiego** drugi i ostatni koncert odbędzie się we czwartek, 7 maja; program nadzwyczaj świetny i urozmaicony. Może więc choć tym razem publiczność lwowska zechce złożyć dowód, że jest rzeczywiście muzykalną, zapełniając salę, w której grać będzie jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych.

---

**Niezapominajki.** Pod tym tytułem wyszedł staraniem ruchliwej firmy księgarskiej Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie zbiór pieśni narodowych, ułożony wybornie przez prof. Stanisława Niewiadomskiego, na fortepian i do spiewu zarazem w ten sposób, że każdy z grających, jakkolwiek spiewu się nie uczył, może z łatwością podczas wykonywania tych utworów na fortepianie, także je i nucić. Wydawnictwo obejmuje 23 popularnych pieśni, pod względem wykonania zewnętrznego przedstawia się wzorowo, a przytem odznacza się niską ceną (1 zł. 80)

---

**Modrzejewska**. Z Pragi piszą: We czwartek, dnia 30 kwietnia, ostatni raz wystąpiła na scenie teatru Narodowego w Pradze pani Helena Modrzejewska. Przedstawienie to miało przebieg nadzwyczaj uroczysty i świetny. Rzadko tylko bywaliśmy w „divadle" czeskim świadkami owacyj tak szczerych, ogólnych i serdecznych. Publiczność czesk pożegnała się z artystką polską w „Damie kameliowej", którą przedstawiała ona niezrównanie. W ciągu wieczora wywołaną panią Modrzejewskę 30 razy; oklaskom i owacyom końca nie było. Po pierwszym akcie podano artystce wieńce i bukiety, po trzecim zaś akcie zebrało się na scenie konsorcyum „divadla" wraz z artystami, ażeby podziękować polskiej artystce za gościnne występy na czeskiej scenie. Gorącemi słowami podzięki przemówił mianowicie hr. Wratislaw, jako prezes konsorcyum „divadla" i dyrektor Szubert. Potem wręczono artystce srebrny wieniec z napisem: „Królowej sztuki dramatycznej, pani Helenie Modrzejewskiej konsorcyum „Narodnego divadla" w Pradze, dnia 30 kwietnia 1891 roku". Akt ten przyjęła publiczność naturalnie hucznemi oklaskami. W końcu przedstawienia, gdy owacye znowu się powtarzały, pani Modrzejewska odezwała się do publiczności, dziękując za przyjęcie, jakie doznała między Czechami: *Vy jste mne přijali jako umělkyni i jako dceru sesterského národa, jako Polku — diekuji vam ze srdce! Zaplat' vàm to Boh!* Tych kilka słów czeskich wywołało nowe salwy oklasków, z któremi połączyły się okrzyki: „Do widzenia". Tego samego wieczora odebrała pani Modrzejewska z prowincyi całych Czech i Morawy, z najodleglejszych nawet miejscowości naszego kraju liczne pozdrowienia telegraficzne. Był ich cały stos. Telegramy te przepełnione są wyrazami hołdu i sympatyi.

Na zakończenie z przyjemnością notuję, że pani Modrzejewska wywarła na czeską publiczność głębsze wrażenie, niż Sara Bernhardt, która przed dwoma laty występowała na tejże scenie „Narodnego divadla".

---

**Z Pesztu**. Repertoar opery królewskiej w Peszcie zapowiada na przyszłą sobotę Aidę z panną Hellerówną, na wtorek (12 maja) Trubadur z panną Heller, na czwartek (14 maja) Żydówkę z p. Warmuthem w roli Eleazara.

---

**Henryk Sienkiewicz** przybył do Krakowa i udaje się do Zakopanego.

---

**Kazimierz Pochwalski** powrócił ze swej podróży na Wschód. W Wiedniu otrzymał znakomity portrecista liczne zamówienia, wywołane zapewne zachwytem, jaki ciągle budzą w Wiedniu wystawione tam cztery portrety.

---

**Z Berlina** donoszą o wielkiem powodzeniu polskiego oddziału na Wystawie sztuk pięknych. Przy otwarciu Wystawy cesarz Wilhelm długi czas przebywał w oddziale polskim; malarz Weiner był przewodnikiem cesarza, który z zajęciem i uwagą przyglądał się obrazom Matejki, Brandta, Szymanowskiego, Czachurskiego, Chełmińskiego i Kowalskiego. Cesarz, spostrzegłszy Fałata, przywitał się z nim i dłużej rozmawiał. Urządzeniem Wystawy zajmował się p. Czachurski.

---

**Parodya Thermidora** ukazała się już na scenie w berlińskim *Parodien-Theater*. Bardzo zabawny ma być ciągle występujący chór krwiożerczych praczek, spiewających dzikie i okrutne kuplety przy akompaniamencie Marsylianki. Dobrze sparodyowany jest także Blumenthal, dziękujący publiczności imieniem autora z zachowaniem właściwego Blumenthalowi ruchu nerwowego. Parodya ma ogromne powodzenie, zwłaszcza, że prawdziwy „Thermidor" nie schodzi jeszcze z afisza Lessing'a Teatru.

---

**Van-Dyck**, znakomity tenor opery wiedeńskiej, podpisał kontrakt z dyrekcyą paryskiej opery na wrzesień i październik; będzie on spiewać „Lohengrina", który zostanie wystawiony w Paryżu, w czerwcu zaś będzie spiewać w Londynie w operze Monon Lescaut.

---

**Z Rzymu** donoszą: Kantata „Modlitwa Jagiełły" p. Jana Czubskiego i tegoż kompozytora „Serenada wenecka" do słów Cezara Polewki, autora „Ixiona", doznały bardzo pochlebnej oceny ze strony krytyki włoskiej. Utwory te, wykonane w jednym z najarystokratyczniejszych salonów, w obec licznego grona znawców, wywarły ogromne wrażenie.

---

**„Mistrz Monola"**, dramat królowej rumuńskiej, został w niedzielę przedstawiony w operze wiedeńskiej przez artystów Burgu z powodzeniem; byłto jednak *un succès d'estime*. Dramat zawiera piękne sceny i epizody, ale brak mu całości. Wystawa sztuki była przepiękna.

---

**Francisque Sarcey**, nestor krytyków francuskich, ożenił się z młodą panną P. — Sarcey liczy lat z górą 60, trzyma się jednak doskonale.

---

**Nr. 13 „Światełka"** z dnia 1go maja b. r. zawiera: „W stuletnią rocznicę!" przez Szczęsnego Parasiewicza. — „Trzeci Maja" wiersz przez Stefanię Kossowską. — „Rocznica Trzeciego Maja" (obrazek sceniczny) przez Janinę Sedlaczkównę. — „Polska mowa" przez Władysława Bełzę. — „Pan Marszałek zakroczymski" przez Szczęsnego Parasiewicza. — „Do Polski!" przez Deotymę. — Kronika i t. d. — Numer zdobią trzy piękne ryciny. — Podnieść należy, iż nakładem redakcyi „Swiatełka" wyszły dwie broszury, traktujące o Konstytucyi Trzeciego Maja.

# Z TEATRU

(„Raj utracony", komedya w 3 aktach Ludwika Fuldy, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 1 maja).

Jesteśmy w salonie bogatego przemysłowca, właściciela wielkiej fabryki. Przedsiębiorstwo szło dotychczas świetnie a bez kłopotów; zatrudniało tysiące robotników, a przynosiło krocie, stwarzając państwu Bernardim raj na ziemi, dając im pierwszorzędne stanowisko w świecie przemysłowym Berlina. Państwo Bernardi mają jedyną córkę, Edytę. Los, obok wielkiego posagu, dał jej nadto niepospolitą urodę i niezwykłe przymioty serca i umysłu, które wszakże dość długo pozostawały w uspieniu. Nic bo nie budziło tego serca z letargu. Rodzice kochali ją nad miarę i otoczyli jedynaczkę swoją całym zbytkiem, na jaki zdobyć się tylko mogli. Edyta w dwudziestym drugim roku życia zwidziła niemal świat cały, a w nim wszystko co piękne i świetne; wszystko też zdawało się jej dostępnem, wszystko możliwem do osiągnięcia za pieniądze. Ubóstwiający ją rodzice wytężali usiłowania, aby uczynić jej życie miłem, łatwem, bez troski; aby odwrócić jej oczy i uwagę od wszystkiego, co nędzne lub smutne. I zwolna zaczęła Edytę nużyć ta jednostajność świetności. Nie umiała wypowiedzieć i określić doznawanego uczucia, ale opanowywała ją czczość dziwna i znudzenie, którego nikt rozprószyć nie mógł, bo nikt z jej otoczenia nie rozumiał powodu jej usposobienia i nie przypuszczał nawet, że piękna córka fabrykanta Bernardi może się nie czuć zupełnie i wyjątkowo szczęśliwą. Ojciec żył tylko myślą o niej: dla niej starał się o pomnożenie dochodów z fabryki, dla niej marzył o świetnym związku, dla niej pożądał milionów, dla niej wreszcie prowadził dom na stopie magnackiej, pochłaniającej niemal cały dochód olbrzymi z fabryki. Nie był to człowiek rozmiłowany w swoim zawodzie, — fabryka nie interesowała go wcale, nie zajmował go też zbytecznie los i byt zatrudnionych w niej robotników, — uważał to wszystko tylko jako pożądane zródło dochodów, które przecież wyczerpać się nie mogło. Zresztą do fabryki sam nie zaglądał, zdawszy całą pracę i kierunek jej na technika, Jana Arndta, którego wytężonym usiłowaniom i znajomości rzeczy zawdzięczał pomyślny rozwój przedsiębiorstwa.

Żona pana Bernardi, Cecylia, podzielając zupełnie zaślepioną miłość męża dla córki, podzielała też jego obojętność dla spraw fabrycznych. Nie pytała nigdy o nic a zajmowała się tem tylko, by przyjęcia w ich salonie, obiady i rauty odpowiadały wspaniałością najwyższym wymaganiom. Ani zatem dobroduszny ojciec, ani bierna, o umyśle ograniczonym i pospolitych instynktach, matka, nie mogła nadać właściwego kierunku wychowaniu Edyty. Zdawało się im, że uczynili wszystko, dając jej możność zwidzenia pierwszorzędnych miast Europy, wożąc ją do wód modnych, nie szczędząc na stroje i otaczając zbytkiem. Jedyną teraz ich troską była kwestya wydania Edyty zamąż.

Konkurent wnet się znalazł w osobie barona Ryszarda Ottendorfa. Syn znakomitego pisarza, który szlachectwo i tytuł otrzymał za zasługi na polu literacko-naukowem, baron Ryszard znalazł się po śmierci ojca, bez majątku a z wielkiemi do życia pretensyami. Z pustką w głowie i sercu rzucił się młody baron w wir życia, które mu przyniosło tylko pewną ogładę towarzyską a pozbawiło resztek sumienia. Ożenienie z Edytą traktuje baron Ryszard, jako dobry materyalny interes; na zimno układa się z jej ojcem o przypuszczenie do spółki w fabryce, a w pierwszej rozmowie z narzeczoną zdradza odrazu swój sposób zapatrywania się na kwestyę uczuć i małżeńskiego pożycia.

Edyta bez oporu i wahania zgadza się zostać jego żoną. — „Pytałeś pan rodziców moich — powiada — oni się zgodzili, więc i ja się zgadzam." — Mówi to obojętnie, z tą samą apatyą, jaka jest cechą jej usposobienia wytworzonego takim systemem wychowania. Nikt dotychczas nie wskazał jej znaczenia obowiązków życia, nikt nie wskazał poważnych jego zadań. Młody, świetny, błyszczący baron Ryszard zdaje się jej doskonałym towarzyszem w życiu z dnia na dzień, bez troski. O uczuciu nie ma między niemi mowy. „Bez żadnych sentymentów!" to hasło wystygłego serca Ryszarda, który uważałby wszelkie żywsze uczucie za przeszkodę w życiu, bo pozbawiające trzeźwego poglądu i siły wytrwania na drodze, którą mu jego ambicya i samolubstwo wskazują. I cieszy się, że obojętna, zmrożona jego własnem zachowaniem się Edyta, zdaje się najzupełniej podzielać jego sposób widzenia rzeczy. „Będzie z nas doskonała para!" woła zachwycony.

Pan Bernardi, którego próżności związek z br. Ottendorfem niemało pochlebia i który w nim widzi szczęście córki, bo zdaje się jej zapewniać świetne stanowisko towarzyskie, nie szczędzi ofiar, aby ten związek skojarzyć. Z westchnieniem więc ale bez długiego wahania zgadza się na warunki barona. Nie mający grosza przy duszy, zmuszony do ryzykownych wybiegów dla utrzymania błyszczących pozorów, Ottendorf zostaje od razu spólnikiem i współwłaścicielem fabryki, która w tej chwili ma pokrywać koszta utrzymania nie już jednego, ale dwóch domów. Ciężar olbrzymi, któremu nie tak łatwo oprzeć się zdoła, zwłaszcza że z jej wnętrza podnosić się już zaczynają groźne głosy, zapowiadające zmianę dotychczasowego stanu rzeczy. Nad wytwornym domem Bernardich zbierają się chmury; burza niedaleka, która ma zachwiać podstawami ich bytu.

Napróżno Jan Arndt, syn robotnika, a więc znający dobrze warunki bytu tej klasy, chce zwrócić uwagę swego pryncypała na zbliżające się niebezpieczeństwo. „Zmieniły się stosunki — przedstawia on — potrzeby życia coraz większe. Zbliż się pan do swoich robotników, poznaj ich życie, zbadaj potrzeby, przekonaj się, o ile wymagania ich są uzasadnione i uczyń co możesz".... Ale Bernardi ani słuchać chce o tem. Brak mu czasu na takie badania, wszak ma córkę, ukochaną jedynaczkę, do której cały jego czas i wszystko, co posiada, należy. O podwyższeniu płacy robotnikom mowy być nie może, — tem bardziej teraz, gdy jego Edyta ma wychodzić za mąż, gdy br. Ottendorf stał się współwłaścicielem fabryki, gdy wkrótce ogromne koszta utrzymania drugiego domu — jeszcze świetniejszego niż pierwszy, — obciążą budżet przedsiębiorstwa.

A wszystko to Bernardi czyni nie ze złej woli, nie z braku uczuć humanitarnych, lub ze skąpstwa, — on tylko słucha wyłącznie jednego głosu, — głosu swojej miłości dla córki, po za którą świat cały nie istnieje dla niego.

Z chwilą wejścia do rodziny br. Ottendorfa w charakterze narzeczonego Edyty i spólnika firmy, sytuacya staje się jeszcze groźniejsza. Jeżeli Bernardi jest niezachwianym przez wzgląd na córkę i z powodu nieznajomości stosunków, br. Ryszard nieubłagany będzie, bo jest samolubny i zły. Głos Arndta traci teraz resztkę wpływu; Bernardi słuchać go już nawet nie chce, choć dawniej przynajmniej w części przedstawiania jego uwzględniał, — ale za to niektóre jego słowa trafiają do uszu Edyty. I nagle budzi się ta kobieta z długiego letargu.

Bardzo zręcznie i efektownie przeprowadził autor tę zmianę, którą też z całą siłą talentu, w doskonałej grze swojej uwydatniła na scenie naszej p. Stachowicz. To, czego nie chciał zrobić Bernardi przez lekkomyślność, to, czego nie zrobi Ottendorf przez złość zaciętą, to uczyni Edyta. Wymaga od narzeczonego, aby jej towarzyszył do fabryki i jest świadkiem rokowań barona z delegatami robotników, domagających się podwyższenia płacy. Scena ta, zajmująca cały akt drugi, stanowi punkt kulminacyjny utworu, a pełna jest przejmujących efektów, które wywierają rzeczywiste wrażenie. Baron Ottendorf występuje z całą zaciętością aroganta; w obec niego staje równie zacięty robotnik, — rokowania pełzną na niczem, co grozi wybuchem natychmiastowego bezrobocia. Bernardi, który w ostatniej chwili przybywa, nie jest już wstanie zażegnać burzy. On zresztą umie tylko prosić i zaklinać robotników, aby go nie opuszczali. Głosem zrozpaczonego ojca, któremu się zdaje, że wszyscy jego uczucia dzielić powinni, odwołuje się do ich serca: „Patrzcie, mówi, Edyta taka dobra, taka piękna. Wasze wymagania mogą ją pozbawić szczęścia, które ją czeka i bytu, do którego nawykła. Tego nie będziecie mieli serca uczynić!..." I jest scena bardzo efektowna, w której naprzeciw Bernardiego staje również czuły i kochający ojciec, robotnik Mühlberger, — a naprzeciw jaśniejącej urodą, zdrowiem i dostatkiem Edyty, — córka tego robotnika, zapracowana, schorzała, suchotnica Fryda....

Obraz przerażający jaskrawością kontrastu, który też do głębi wstrząsa duszą Bernardiego. On nic nie wiedział o nędzy Mühlbergera i chorobie jego córki! Poznaje teraz, czem głównie zbłądził, — odsunięciem się od swojego zawodu. Ale Bernardi nie zależy już od siebie. Przekonany, że związek z baronem jest warunkiem szczęścia Edyty, a wiedząc, że Ottendorf o żadnych ustępstwach nie myśli, nie śmie ich nawet jemu proponować. I znajduje się w pozycyi bez wyjścia. W fabryce wybucha powszechne bezrobocie — takiego stanu Bernardi nawet przez dni dziesięć wytrzymać nie zdoła — więc czeka go zupełna ruina. Ale oto przybywa mu pomoc ze strony, z której się jej najmniej spodziewał. Umysł i serce Edyty, obudzone już przedtem słowami Arndta, dojrzewają w tej chwili zupełnie. Po gwałtownej scenie w fabryce między ojcem jej, narzeczonym a robotnikami, Edyta w towarzystwie Arndta powraca do domu, z mocnem postanowieniem naprawienia tego stanu rzeczy. Ona zrozumiała teraz wszystko: wie, że ojciec przez miłość dla niej postępuje bezwzględnie, wie, co wart świetny jej narzeczony. I bez ogródki oświadcza to rodzicom, którzy zrazu pojąć tego nie mogą. Nie mniej zdumionym okazuje się br. Ottendorf, który, przybywszy na uroczystość zaręczyn, pewny siebie, uśmiechnięty i więcej niż kiedy arogancki, spotyka się z zimnem przyjęciem i stanowczemi słowami Edyty. Po gwałtownej — nieco scenicznie za długiej — rozmowie, zwraca mu ona pierścionek. Br. Ottendorf ustąpić musi z placu, a natomiast ten, który przez niego z pogardą został wyparty, Arndt, powraca, aby przyprowadzić do skutku ugodę z robotnikami. Kurtyna zapada w chwili, gdy deputacya robotników wchodzi do pana Bernardiego, witana przez niego z otwartemi rękami. Ostatniego słowa nie dopowiada autor, ale ono dla nikogo tajemnicą być nie może. Bernardi uczyni to, co jest sprawiedliwem, a odtąd będzie zajmował się pilniej i wglądał w potrzeby tych, od których byt jego fabryki zależy. Zmiany tej dokona niewątpliwie dobra z obu stron wola i wpływ tak sumiennego pośrednika jak Arndt.

Kwestyę wzajemnych uczuć Arndta i Edyty pozostawił autor z umysłu w cieniu; dla widza wszakże, którego zajmuje los związku Numy z Pompiliuszem, nie może być również wątpliwości co do przyszłych losów tych dwojga osób. Na podstawie zgody i harmonii w interesach fabrycznych, na gruncie oszczędności i pracy, zbudują oni sobie gmach przyszłego szczęścia. Dla autora było główną rzeczą w tym utworze postawienie jasno przed oczy tej prawdy, że dokładne zbadanie stosunków, i wniknięcie w potrzeby klasy pracującej, z jednej strony, a z drugiej, pewna miara w używaniu dochodów i uregulowanie stosowne potrzeb właścicieli fabryk, mogłyby usunąć niebezpieczeństwo wielu katastrof i rozwiązać tak trudną do rozwikłania a tak groźną sprawę robotniczą. — Czy zawsze tak jest, jak to autor przedstawił, czy mianowicie zawsze pretensye z jednej strony są umiarkowane i wynikające z nieodzownej potrzeby, a z drugiej, czy tylko wygórowane pretensye do życia są powodem oporu — w to wchodzić nie chcemy. Musimy jednak zaznaczyć, że światło rzucone przez autora na tę sprawę, przy wielkiem zresztą umiarkowaniu, jest wszakże jednostronne; barwy jasne skupiają się niemal wyłącznie w stronie Arndtów i Mühlbergerów, — gdy po stronie przeciwnej widzimy tylko bierność, lekkomyślność, próżność lub nikczemność, wcielone w postaciach Bernardich i Ottendorfów. Niewątpliwie jednak ma słuszność autor, gdy chce wykazać, że stan rzeczy dotychczasowy, — korzystania bez troski i oglądania się na nic. z dochodów przemysłu, — musi uledz zmianie, że ten raj, który był udziałem wielko przemysłowego świata, można uważać w części przynajmniej za utracony, — i że dokładne a sumienne zbadanie warunków bytu i losu klasy pracującej, stało się koniecznością, niemniej jak oszczędność i stosowne umiarkowanie potrzeb. Utwór Fuldy — scenicznie, prócz pewnej rozwlekłości, niemal bez zarzutu — o tendencyi poważnej i z umiarkowaniem przeprowadzonej, zawierający wiele pięknych efektów, przedstawiony był bardzo dobrze na scenie naszej. Pani Stachowicz — jak to już powyżej wspomniałem — złożyła nowy dowód niepospolitego a coraz postępującego talentu w odtworzeniu pełnem wdzięku i prawdy roli Edyty. Pani Stachowicz gra teraz z coraz większą naturalnością a pomyślny zwrot ten w dotychczasowym kierunku jej pracy, powitać należy z zupełnem uznaniem. Pan Zawadzki w roli technika Arndta zasługuje na szczerą pochwałę, grał z uczuciem a w przygotowaniu roli znać było staranną i dokładną pracę. Pan Woleński jako Ottendorf stworzył typ zarozumiałego aroganta, odpowiadający myśli autora; p. Zboiński ze zwykłą sobie rutyną sceniczną, bez zarzutu odtworzył postać dobrodusznego, a pełnego próżności fabrykanta. Doskonale, jak zwykle, grała pani Cichocka w roli żony Bernardiego. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Chmieliński, który z serdecznem ciepłem a w wybornym tonie odtworzył postać robotnika Mühlbergera. Bardzo dobrze grał p. Szobert jako drugi typ robotnika Krausa, — może tylko za mocno akcentował niektóre ustępy, które i tak były dość wymowne. Epizodyczną rolę eleganckiego literata Heidecka, bez zarzutu odegrał p. Trapszo.

***

# GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wiedeń,** 4 maja. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3968 sztuk opasowego, — z paszy i 1053 sztuk chudego.

Razem 5021 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 828 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 139 sztuk chudych, z Bukowiny 81 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 1318 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 364 sztuk więcej.

Popyt był dość słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły przeciędciowo o 1 zł. do 1 zł. 50 ct.

Nie sprzedano 211 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po 61 zł. — ct. do — zł — ct.; węgierskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 53 zł. — ct. do 59 — zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; stadniki po 21 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po 23 zł. — ct. do 28 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 18 do 102 zł. za sztukę.

# OSTATNIA POCZTA

Z Pięciokościołów donoszą do *Pester Lloyda*: Na podstawie doniesienia generał-adjutanta hr. Paara, zawiadomił węgierski minister spraw wewnętrznych starszego żupana, że Najj. Pan przybędzie do Pięciokościołów na uroczystość konsekracyi nowo wzniesionego kościoła katedralnego. przyczem oznaczenie dnia konsekracyi pozostawia się biskupowi i starszemu żupanowi. Najj. Pan zabawi w Pięciokościołach dwa dni.

---

Prywatnie donoszą z Wiednia, że Koło polskie przed rozpoczęciem dyskusyi adresowej w pełnej Izbie odbędzie we czwartek posiedzenie, na którem omówi raz jeszcze projekt adresu, uchwalony w komisyi, i stanowisko, jakie ma zająć w dyskusyi adresowej.

---

Od osób przybyłych dziś z Warszawy, dowiaduje się *Czas*, że dzień 3 maja przeszedł tam zupełnie spokojnie.

*Reforma* podaje smutną wiadomość, potrzebującą jednak potwierdzenia, iż w osadzie Żyrardów (Ruda Guzowska), gdzie w fabrykach tkackich zatrudnionych bywa wielu robotników, przyszło pomiedzy nimi a wojskiem do rozruchów, i że poraniono dość wielu a nawet zabito kilku robotników.

---

Dzienniki peszteńskie dowiadują się od hr. Hunyady'ego, o którego misyi w Belgradzie piszemy na innem miejscu, iż król Aleksander uda się d. 15 czerwca (star. stylu) przez Budapeszt i Wiedeń do Paryża, gdzie spędzi dwa miesiące w towarzystwie swojego ojca. Po feryach przybędzie wraz z ojcem do Wiednia celem przedstawienia się Najj. Cesarzowi Austryi.

---

W Rumunii przed rozpoczęciem posiedzeń Izby ma być dokonana rekonstrukcya gabinetu. Prezydentem ministrów ma zostać Lascar Catargiu; generał Florescu obejmie prezydyum senatu.

---

We Francyi opór przeciwko kierunkowi cłowo-ochronnemu, jaki przedstawia sprawozdanie komisyi cłowej, wzrasta także zewnątrz Izby deputowanych. Uwagę zwraca na siebie między innemi memoryał francuskiej Izby handlowej w Londres, wystosowany do członków Izby i senatu, oraz do ministra handlu i rolnictwa, a krytykujący w sposób szczegółowy sprawozdanie komisyi.

Według doniesień z Londynu, w polityce wewnętrznej coraz wybitniejsze miejsce zajmuje zapowiedziany przez rząd projekt ustawy o bezpłatnej oświacie elementarnej. Mówią, że jeźli rząd nie zaproponuje równocześnie zmian w postanowieniach o kontroli państwa nad szkołami, to ustawie nie sprzeciwią się i torysowie.

W zatargu pomiędzy głównymi obozami irlandzkimi, najgłośniejszem zdarzeniem ubiegłego tygodnia jest znowu przejście dwóch parnellistów do obozu Mac Carthy'ego.

Powszechną uwagę zwraca artykuł *Timesa*, napisany bardzo nieprzychylnie dla żydów, których wypędzanie z Rossyi poczytuje jako zupełnie usprawiedliwione. *Times*, pochwalając znane zamknięcie drogi Chińczykom do Ameryki, czyni porównanie żydów z protestantami wypędzonymi z Francyi i mniema, iż żydzi nie odznaczają się jak tamci pilnością, pracą, produkcyą artystyczną i innemi cnotami, któreby mogły być pożądane wszędzie, ale, dodaje: „są tylko szarańczą, która się rzuca na wszystkie kraje". W końcu pochwala działalność barona Hirscha, który żydom otwiera kraje w nowym świecie, proponując kolonizacyę.

---

Dzienniki włoskie, podając sprawozdania o zgromadzeniach anarchistów, pochwalają bezwarunkowo środki przez rząd przedsięwzięte, zwracają oraz uwagę, że wypadki krwawych starć były we Włoszech wyjątkami.

Robotnicy, zajęci przy budowie pałacu sprawiedliwości, rozpoczęli bezrobocie dopiero w dniu 2-go maja. Wezwane wojsko pilnuje po rządku i niedopuszcza do zgromadzeń.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 5 maja. Dziś przed południem o godzinie 11 odbyła się w kościele parafialnym na Zamku cesarskim Msza żałobna za Cesarzowę Maryę Annę. Na Mszy był obecny Najj. Pan, tudzież Najd. Arcyksiążęta i dostojnicy dworscy.

**Wiedeń**, 5 maja. Dziś przed południem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowowybranego burmistrza Prixa, który złożył przysięgę w ręce Namiestnika. Namiestnik wygłosił przemowę, w której podniósł, że dzięki nieustającej troskliwości Najj. Pana i inicyatywie Rządu, tudzież wszystkich współdziałających czynników, od wielu lat żywione życzenie połączenia przedmiejskich gmin z miastem macierzystem, stało się w krótkim czasie ustawą, która stworzyła warunki dalszego rozwoju Wiednia. Namiestnik zapewnił gminę ponownie o poparciu Rządu w przyszłości i zaznaczył niezmienną łaskę Najj. Pana dla Wiednia, wskazując na odnośne słowa w ostatniej Mowie Tronowej. Namiestnik wyraził nadzieję, że uda się przeprowadzić wielkie dzieło rozwoju miasta na pomyślność ludności i sławę ojczyzny.

Burmistrz złożywszy przysięgę podziękował Najj. Panu za potwierdzenie wyboru, i nakreślił obraz zadań, jakie radę miejską czekają, a zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Akt ten odbył się w obecności około 2000 osób.

**Wiedeń**, 5 maja. Najwyższa Rada sanitarna zajmowała się obecnie stosunkami sanitarnemi, w szczególności stanem chorób zakaźnych za granicą, zwłaszcza w obec teraźniejszych pielgrzymek ludności bośniackiej i hercegowińskiej do Mekki, oraz stanem odry w poszczególnych prowincyach Monarchii. Rada sanitarna przyjęła z zadowoleniem do wiadomości doniesienia o zaopatrzeniu licznych miejscowości w zwierzęce materye do szczepienia, tudzież o znacznem rozpowszechnieniu parowych aparatów desinfekcyjnych, z których 360 już funkcyonuje. Rada sanitarna przystąpiła dalej do rozporządzenia Prezydenta Ministrów, według którego w przyszłości wykonywanie państwowej służby sanitarnej, w szczególności zaś hygieniczne i bakteryologiczne badania, mają być wykonywane wyłącznie przez autoryzowanych rzeczoznawców fachowych. Celem zaprowadzenia zdrowych stosunków mieszkalnych, zwłaszcza wśród ludności robotniczej w Wiedniu nieodzownem jest, zdaniem Rady sanitarnej urządzenie wzorowej kanalizacyi.

**Wiedeń**, 5 maja. Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu wybranej na podstawie dawnego statutu rady miejskiej, burmistrz Prix, dał pogląd w dłuższej mowie na działalność rady od roku 1850, a wyraziwszy Najj. Panu gorące podziękowanie za nadanie nowego statutu, wzniósł na cześć Jego Ces. Mości trzykrotny okrzyk, któremu zebrani z zapałem wtórowali.

**Wiedeń**, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Komisya Izby panów postanowiła w sprawie reformy studyów prawniczych, że zamiast projektowanych przez Rząd 7 półroczy ma pozostać także nadal 8. Egzamin pierwszy państwowy ma być także nadal utrzymany a składany być ma przy końcu 4 półrocza. Wykład historyi państwa niemieckiego ma być zupełnie usunięty, zatrzymano jedynie historyę prawa niemieckiego i prawo prywatne niemieckie. Zresztą przyjęła komisya główne zasady rządowego projektu reformy.

Komisya adresowa przedłożyła Izbie sprawozdanie, stwierdzające, że większość komisyi przyjęła projekt adresu Bilińskiego, mniejszość zaś przedłożyła osobny projekt, oprócz tego przedstawiono wnioski Dipauliego i Schukljego; komisya stawia wniosek popierający swój projekt.

**Berlin**, 5 maja. *Nordd. Allg. Ztg.* pisząc o pamflecie p. t. *Offene Worte über austro-ungarische Armee* powiada, że jest to kompilacya, której nie warto było poświęcać trudu i zachodu. Militarny zmysł krytyczny autora stoi na tym samym poziomie, co jego sądy polityczne. W broszurze zaś *Oesterreichs Untergang* jedynie uwagi godnem jest to, że stwierdza ona fakt, iż u nas także (t. j. w Niemczech) są poszczególne żywioły, którym się zdaje, że pożyteczną rzeczą jest siać nieufność wzajemną pomiędzy Niemcami a ich sprzymierzeńcami. Nie wierzymy, ażeby tego rodzaju usiłowania znalazły grunt podatny; przeciwnie, jesteśmy przekonani, że im więcej podobne usiłowania wyłaniać się będą, tem silniej stać będą Niemcy przy swoich sprzymierzeńcach i tem większe do nich żywić zaufanie.

**Berlin**, 5 maja. W parlamencie oświadczył minister Bötticher, iż rząd nie może obecnie, gdy są w toku handlowo-polityczne rokowania, dopuścić do dyskusyi nad ten, czy wysokim cenom zboża nie dałoby się zapobiedz zarządzeniami cłowemi. Widoki zbiorów nie są złe w całym świecie i znacznie się polepszyły ostatniemi czasy. Niewiadomo jeszcze, jakie będą zapasy żyta, można wszakże mieć nadzieję, że wystarczą. Gdyby nadzieja ta nie miała się ziścić rząd przedsięweźmie nadzwyczajne zarządzenia, niespuszczając jednak z oka interesów gospodarstwa rolnego.

**Berlin**, 5 maja. (*Tel. pryw.*) W kołach urzędowych zaprzeczają wiadomości o projekcie przybycia cara do Berlina.

*Kölnische Zeitung* donosi z Petersburga, że car był nadzwyczaj zadowolony z prób, odbytych z nowemi karabinami.

**Berlin**, 5 maja. *Polit. Nachrichten* donoszą: Delegaci niemieccy przybędą dnia 15 maja do Wiednia w celu rokowań o traktat handlowy ze Szwajcaryą.

**Düsseldorf**, 5 maja. Podczas wczorajszego bankietu, danego przez stany prowincyonalne, wzniósł książę Wied toast na cześć cesarza Wilhelma, który z zapałem przyjęto. Cesarz w odpowiedzi swej wspomniał o stosunkach swego dziada i własnych do prowincyi reńskiej, i rzekł, że cieszyłby się, gdyby, wsparty łaską nieba, mógł decydować o utrzymaniu pokoju Europy. Wówczas to chciałby starać się o to, ażeby spokój ten nigdy naruszony nie został, a w każdym razie nie zaniedbałby spróbować wszelkich środków w celu utrzymania dobrodziejstw pokoju. Także i na wewnątrz stosunki układają się coraz to trwalej, a żaden trud nie będzie cesarzowi zbyt wielkim, jeśli będzie iść o to, aby przemysł przyszedł do praw sobie należnych. Zarówno pracodawcom, jak robotnikom udzielić może cesarz wiadomości, że wczoraj ujęto w paragrafy traktat handlowy austro-niemiecki, z którego wypływają dla kraju korzyści. Cesarz żywi silne przekonanie, że wszyscy z miłością przyczynią się do zbawczego współdziałania. W końcu wychylił cesarz toast na pomyślność prowincyi.

**Düsseldorf**, 5 maja. Cesarz odjechał wczoraj wieczorem, żegnany z zapałem przez ludność.

**Kolonia**, 5 maja. Cesarz przybył tu wczoraj, o godzinie 10, m. 35 w nocy, powitany salwami działowemi i przemową burmistrza. Jadącego do budynku rządowego witała ludność z radością. Ulice iluminowano.

**Parma**, 5 maja. Z powodu podniesienia cen chleba tłumy przeciągały demonstracyjnie ulicami miasta wołając głośno o przywrócenie cen dawniejszych. Tłumy udały się przed ratusz, gdzie bez trudności powiodło się władzom bezpieczeństwa nakłonić je do rozejścia się. Wkrótce potem poczęły gromadzić się kobiety i wzywać robotnice zatrudnione w różnych zakładach do porzucenia pracy. Policya rozpędziła tłumy, przyczem aresztowała cztery kobiety.

**Belgrad**, 5 maja. Liczne zebranie mieszczan, zwołane dla sprawy nowego podatku konsumcyjnego, rozpadło się na dwa obozy, które w oddzielnych lokalach obradowały. Jedna część oświadczyła się przeciw temu, ażeby administracya oktrojowanej pożyczki spoczywała w ręku gminy i zaznaczyła konieczność wyrażenia wotum nieufności: druga oświadczyła się za administracyą gminną. Nie wiadomo jeszcze, czy większość oświadczy się za administracyą gminną, czy przeciw. Obie strony zamierzają wnieść rezolucye. Na zebraniu był minister Tauczanowicz i wielu urzędników.

**Belgrad**, 5 maja. Pasicz uda się wkrótce do Tryestu, zkąd podejmie dłuższą podróż dla przyjemności.

Minister Wuicz będzie reprezentował rząd serbski na pogrzebie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza w Petersburgu.

**Rzym**, 5 maja. Izba deputowanych obradowała dalej nad zajściami w Rzymie w dniu 1go maja. Nicotera mniemał, że w obec anarchistycznych stowarzyszeń zastosować należy artykuł 248 ustawy karnej, gdyby zaś co do zastosowania tego artykułu miały powstać pewne wątpliwości, w takim razie rząd postara się o przedłożenie odpowiedniej ustawy, upoważniającej do zastosowania tego artykułu. Rudini żądał, ażeby Izba dała jasne swe votum i prosił o przyjęcie porządku dziennego, który zaproponował Camporeale, a według którego Izba pochwala postępowanie rządu w dniu 1go maja i wyraża podziw swój dla postawy armii i funkcyonaryuszów, którym powierzone było utrzymanie porządku publicznego. Drugą część wniosku, wyrażającą uznanie dla armii, przyjęto prawie jednomyślnie wśród oklasków i okrzyków: „Niech żyje armia!". Pierwszą część, wyrażającą rządowi votum zaufania, przyjęto 235 głosami przeciw 113. Najskrajniejsza lewica głosowała przeciw votum zaufania.

**Paryż**, 5 maja. W Izbie poselskiej wniósł deputowany Dumay interpelacyę do rządu, w sprawie zajść w dniu 1 maja, czyniąc odpowiedzialnym ministra Constansa za tragiczne wypadki w Fourmies. Constans usprawiedliwiał wydane zarządzenia, i powiedział, że żołnierze dopiero wtedy dali ognia, gdy obaczyli się zagrożonymi na życiu. Minister wypowiedział dla wojska i policyi najzupełniejsze uznanie. Boulanżysta Roche, który nazwał Constansa „mordercą", został na przeciąg dwóch dni wykluczonym z Izby. Milleraud żądał złożenia parlamentarnej komisyi dla zbadania wypadków w Fourmies. Wniosek o złożenie ankiety, przeciw któremu oświadczył się prezes gabinetu, odrzucono 368 głosami przeciw 172 głosom, poczem Izba 371 głosami przeciw 48 głosom, przyjęła zaproponowany przez rząd porządek dzienny, wypowiadający dla robotników francuskich i armii jednakowe sympatye, i oświadczający, że Izba silne ma postanowienie uwzględnienia życzeń robotników na drodze pokojowej.

**Paryż**, 5 maja. *Figaro* donosi, że Montebello zostanie ambasadorem w Petersburgu, a Herbette ambasadorem w Konstantynopolu.

**Paryż**, 5 maja. Obliczenie ludności wykazało że Paryż liczy 2,423.000 mieszkańców, gdy w roku zeszłym liczył 2,261.000 mieszkańców.

**Charleroi**, Wszystkie cechy górników w kopalniach węgla ogłosiły zmowę. Liczba strejkujących wynosi przeszło 30.000. Dotychczas przestrzegany jest spokój.

Robotnicy metalurgiczni podjęli pracę na nowo.

**Mons**, 5 maja. W Borinage panuje prawie powszechna zmowa górników. Pomiędzy strejkującymi daje się spostrzegać pewne wzburzenie.

**Leodyum**, 5 maja. Bezrobocie w tutejszych rewirach jest zupełne. W Harioz trwają ciągle zaburzenia. Przedwczoraj wieczorem żandarmerya dała ognia raniąc trzech robotników. Miejscowości dotknięte bezrobociem obsadzono żołnierzami.

**Leodyum**, 5 maja. Położenie nie poprawiło się wcale. W Tilleur strejkujący podpalili pobliski lasek i ścierniska w Saint Nicolas. Wojsko stłumiło ogień. W Charleroi zmowa jest powszechna.

W Saint Quentin i wielu warstatach podjęto pracę na nowo. 200 strejkujących usiłowało przeciągnąć pracujących na swoją stronę, czemu jednak wojsko przeszkodziło.

**Fourmies**, 5 maja. Pogrzeb ofiar zajścia z dnia 1 maja odbył się wczoraj. Po oddaleniu się duchowieństwa z cmentarza, wygłosiło kilku socyalistów na grobie gwałtowne przemowy, które jednak słabe zrobiły wrażenie. Spokój panował zupełny. Pochód żałobny rozciągał się prawie na dwa kilometry. Stowarzyszenia robotnicze miały czerwone lub czarne sztandary.

**Bruksela**, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Rada ministrów ma powziąć dzisiaj postanowienie względem zwołania pod broń rezerwistów. Obawiają się wybuchu ogólnego bezrobocia w dniu dzisiejszym.

**Kopenhaga**, 5 maja, Królestwo wyjechali do Wiednia.

**Seraing**, 5 maja. Górnicy i robotnicy metalurgiczni w fabrykach Coakerilla zaniechali pracy.

**Windsor**, 5 maja. W. książęta Aleksander Michajłowicz i Sergiusz Michajłowicz przybyli z rana z Brindisi. Na dworcu powitał ich ambasador Łobanow. W południe udali się w dalszą drogę do Petersburga.

**Londyn**, 5go maja. Izba parów odrzuciła 113 głosami przeciw 30 wniosek Kimberleya o odroczenie dyskusyi szczegółowej nad bilem neufundlandzkim i przyjęła bil ten z małą poprawką. Wniosek, aby czas trwania tego bilu oznaczyć na rok jeden, odroczono 61 głosami przeciw 21.

---

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

## Nadesłane.



PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 5 maja 1891.

H. Zorża.

Pp. S. hr. Zamojski z Wysocka, W. Fajer z Krymu, J. Sliwiński z Krakowa, J. hr. Wiśniewska z Krystynopola.

H. Centralny.

Pp. H. Łapiński z Putiatycz, E. Woloszczakiewicz z Sądowej Wiszni, J. Cukier z Żółkwi.

H. Francuski.

Pp. Zieleniewski z Krakowa, J. Pick z Berna, Dr. A. Roth z Czerniowiec, Z. Lanc z Niepołomic.

H. Krakowski.

PP. W. Puchewicz z Warszawy, A. Surowiecki z Sołotwiny, M. Filipowski z Janowa.

## Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano po ciąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

### Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 189 .

**Do Lwowa przychodzą:**

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

**Odjazd ze Lwowa:**

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 maja 1891.

| | płacą walutą austr. zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 219 | — | 222 | -- |
| Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa. | 247 | 50 | 250 | 50 |
| Banku hip. galic. po 200 zł. wa. | 308 | — | 311 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. wa. | — | — | 216 | — |
| **2. List. zast. za 100 zł.** | | | | |
| Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l. | 100 | 85 | 101 | 55 |
| " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią | 108 | 90 | 109 | 60 |
| Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l. | 98 | 20 | 98 | 90 |
| Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l. | 98 | 90 | 99 | 60 |
| Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa. | — | — | — | — |
| " " " " 4 pr. wa. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat | 95 | 70 | 96 | 40 |
| 4½ pr. wa. los. 52 l. | 99 | 95 | 100 | 65 |
| 4 pr. wa. los. w 56 l. | 95 | 30 | 96 | — |
| **3. Listy dłużne za 100 zł.** | | | | |
| Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. | 60 | — | 62 | — |
| daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. | 53 | — | — | — |
| Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat. | 49 | — | 52 | — |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemniz. gal. 5 pr. m. k. | 105 | — | 105 | 70 |
| Galic. funduszu propin. 4 pr. wa. | 93 | 45 | 94 | 15 |
| Bukow. fund. propin. 5 pr. wa. | 101 | -- | 101 | 70 |
| Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. | 101 | — | 101 | 70 |
| Pożyczki kr. po 6 pr. wa. | 104 | 50 | — | — |
| Pożyczki kr. po 4½ pr. wa. | 98 | 50 | 99 | 20 |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 21 | 50 | 23 | 50 |
| " " Stanisławowa | 26 | 25 | 28 | 25 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 5 | 49 | 5 | 61 |
| Napoleondor | 9 | 25 | 9 | 39 |
| Półimperyał | 9 | 43 | — | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 41 | 1 | 51 |
| " " papierowy | 1 | 38½ | 1 | 40½ |
| 100 marek niemieckich | 57 | 20 | 57 | 75 |

(bez kupona bieżącego.)

## Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 2 maja 1891.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 92 65 | 92.85 |
| luty-sierpień | 92 60 | 92.80 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 92.70 | 92.90 |
| kwiecień-październik | 92 70 | 92.90 |
| Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr. | 133.25 | 133 75 |
| " " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr. | 140.— | 140 35 |
| " " 1860 po 100 złr. 5 pr. | 148 — | 149. - |
| " " 1864 po 100 złr. | 182.25 | 183.— |
| " " 1864 po 50 złr. | 182.25 | 183.— |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. | 145.— | 146.— |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 110.85 | 111.05 |
| Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 | 102.05 | 102.25 |
| **2. Obligacye** indem. 5 pr. (za zł. m. k.) | | |
| Bukowiny | 104.80 | 105.40 |
| Galicyi | —.— | —.— |
| Niższej Austryi | 109.50 | 110.25 |
| Siedmiogrodu | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł wa. 4 pr. | 92.15 | 93.15 |
| **3. Akcye** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. | 161.— | 161.50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 301.25 | 301.75 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 610.— | 614.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | 308.— | —.— |
| Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 200 zł. | 217.— | 217.50 |
| Bank austro-węgierski a 600 zł. | 996.— | 998 — |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | 88.50 | 89 50 |
| Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m. | 307.— | 309.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. | —.— | —.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 2835 — | 2845.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 219.25 | 220.50 |
| Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w. | 250.— | 250.50 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr. | 257 — | 257.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 115.— | 115.50 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 200.— | 200.50 |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l. | 100.60 | 101.60 |
| " " " premiowe po 3 pr. | 109.25 | 109.75 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| " " " " " w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| " " " " " w 36 l. 6 pr. | 100.50 | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. | 97.75 | 98.— |
| " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl. | 95.60 | —.— |
| " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne | 100.— | 100.50 |
| Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l. | 98.75 | 99.25 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi | 101.— | 101.50 |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. | 100.80 | 101.— |
| Banku aust. węg. 4½ pr. | 101.50 | 102.— |
| Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. | 101 85 | 102.— |
| " Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. | —.— | 102.75 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | 104 20 | 105.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze | —.— | —.— |
| Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4% | 100.— | 100.70 |
| " " po 100 zł. " 1887 " | 100.— | 100.60 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr. | 100.— | 100.40 |
| detto (Jarosław-Sokal | 96.50 | 97.— |
| Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 | 84.— | 84.80 |
| z r. 1884 | 92.60 | 93.20 |
| z r. 1866 | —.— | —.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. | 104.25 | 103.25 |
| **6. Losy.** | | |
| Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. | 186.50 | 187.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 56.50 | 57.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 125.— | 126.— |
| Keglewicha po 10 zł. m. k. | —.— | —.— |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. | 22.50 | 23.— |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 21.— | 22.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 58.50 | 59.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 55.75 | 56.25 |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 18 75 | 19.15 |
| " " węg. " po 5 zł. | 12.20 | 12.60 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. | 20.50 | 21.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 59.40 | 60.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 61.— | 62.— |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa). | 26.75 | 27.75 |
| Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. | —.— | 149.— |
| " " po 50 zł. w. a. | —.— | 67.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 36.50 | 37. |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 51.— | 51 75 |
| **7. Weksle za 3 miesiące).** | | |
| Augsburg na 100 w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark. w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark. w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark. w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za ft. szt. | 117.35 | 117 60 |
| Paryż za 100 fr. | 46 42.50 | 46.47 50 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.52.— | 5.54.— |
| " pełnej wagi | 5.51.— | 5.53.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.29 — | 9.30 50 |
| Rossyjski półimperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | — | — |
| " " " w srebrze | — | — |
| Renta w złocie | — | — |
| 5 pr. austr. renta marcawa | — | — |
| Akcye banku austro-węgier. | — | — |
| " " kredytowego wiedeńskiego | — | — |
| Londyn | — | — |
| Napoleondor | — | — |
| Dukat cesarski men. | — | — |
| 100 marek niemieckich | — | — |



# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 5221 (2966 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha i Apolonii Dąbrowskich w kwocie 300 zł. aw. zpn. względnie resztującej kwoty, odbędzie się w domu sądowym w dniach 27 maja i 24 czerwca 1891 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 32 gminy Kiczna Józefa i Jadwigi Leszków własnej.

Cena wywołania 1447 zł.

Wadyum 145 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat tutejszy dr. Szayer.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 20 grudnia 1890.

L. 2216 (2942 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie sumy 40 zł. wa zpn. licytacyą realności spadkobierców Leisora Silbera a to: Izaka Silbera, Leiby Silbera i małoletniego Kosiela Silbera własnej wyk. hipot. 69 gminy kat. Kleparów objętej na dzień 4 czerwca 1891 i na dzień 2 lipca 1891 zawsze o godz. 10. rano, w biurze Nr 3.

Cena wywołania 867 zł. 60 ct. wa.

Wadyum 87 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bodek.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1891

L. 15553 (2908 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 czerwca 1891 i na dniu 10 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 450 ks gr. dla gminy kat. Kobaki objętej Nikiefora Krasyja własnej na 250 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Freidy Kamil w kwocie 130 zł wa zpn. odbędzie się i realność ta przy I. terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy II. zaś nawet niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuty, dnia 30 grudnia 1891.

L 1466 (2914 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Karola Fornala w kwocie 41 zł. w dniach 5 czerwca 1891 i 6 sierpnia 1891 w Sądzie o godz. 9 rano realność pod lwh. 75 ks gr. Węgrzce wielkie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 240 zł.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądać wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 19 kwietnia 1891.

L. 6672 (2967 2—3)

Am 8 Juli 1891 und am 10 August 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags findet im Gerichtsgebäude, die exekutive öffentliche Feilbiethung der in Skałat gelegenen, laut Einlagsbogen Zl. 630 dem Wolf Perlmutter gehörigen Realitätshälfte zur Hereinbringung der Forderung des Berl Pickholz von 500 fl. s. NG. Statt.

Ausrufungspreis ist der Schätzmugswerth 800 fl. öw.

Das Vadium beträgt 80 fl. öw.

Beim ersten Lizitationstermine wird die zur Veräusserung kommende Realitätshälfte nur um oder über den Ausrufungspreis, beim Zweiten auch unter demselben veräussert werden.

Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde Gerschon Margulies aus Skałat bestellt. Der Grundbuchsauszug, Schätzungsakt und die übrigen Bedingungen erliegen hiergerichts zur Einsicht.

K. k. Beziks Gericht

Skałat, am 30 August 1890.

L. 2365 (3016 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza że przeprowadzi dnia 11 maja 1891 o godz. 12 w południe nawet poniżej ceny szacunkowej, licytacyą realności według wyk. hip. l. 339 gm. kat. Słowita do Salamona Majera Sittnera i nieobjętej masie spadkowej po Sprince Sittner należącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 150 zł. zpn.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 18 marca 1891.

L. 2370 (3017 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 11 maja 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 czerwca 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 125 według wyk. hip. l. 180 gm. kat. Połew do Nuchima Schlumpera należącej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 880 zł. zpn.

Cena wywołania 2655 zł.

Wadyum 265 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 18 marca 1891.

L. 3617 (3011 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mechla i Beili Zifferblattów w kwocie 165 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 26 maja 1891 i 25 czerwca 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wolfa Arona Hindesa własnej wyk. hip. l. 232 gminy kat. Borszczów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 1200 zł.

Zakład wynosi 120 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 31 marca 1891.

L. 1736 (2996 1—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy delg. m. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Sołtysa w kwocie 250 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 maja 1891 i 25 czerwca każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya dwóch realności lwh. 34 i 390 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętej do masy leżącej po Janie Cichoniu należących.

Ceną wywołania co do pierwszej realności jest kwota 529 zł. co do drugiej kwota 123 zł. 65 ct.

Wadyum 53 zł względnie 13 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 21 lutego 1891.

L. 6748 (3021 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Michała Parobeckiego w kwocie 50 zł. z przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 8 maja i 8 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Rozważu położonej według wyk. hip. l. 324 ks. gr. gm. kat. Rozważ dłużnika Jana Parobckiego własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 105 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 13 grudnia 1890.

L. 4884 (3020 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Iwana Palamara w kwocie 73 zł. 76 ct. z przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 8 maja 1891 i 12 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Sokołówce położonej według wyk. hip. l. 245 ks. gr. gm. kat. Sokołówka dłużniczki gm. Sokołówka własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 5894 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 18 listopada 1890.

L. 3576 (2972 3—3)

W celu zabezpieczenia budowli zachowawczych w latach 1891, 1892 i 1893 na gościńcu państwowym w Żółkiewskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 19 maja 1891 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które w r. 1891 wykonane być mają wynosi w sekcyi drogowej:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żółkiew | 1576 zł. | 86 | — ct. |
| Rawa ruska | 150 „ | 44 ½ „ | |
| Ogółem | 1727 „ | 30 ½ „ | |

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na obydwie sekcye drogowe razem. Jeżeli oferta obejmować będzie obydwie sekcye drogowe, zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi w każdym razie tylko według poszczególnych sekcyj drogowych.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa jakoto, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także w powyż oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie udzielane będą.

Oferty winny być zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5-prc. ceny fiskalnej, a żądane wynagrodzenie wyrażone nie tylko cyframi, ale i literami.

W ofercie winien oferent we właściwem miejscu wpisać sekcyę drogową i podać zaofiarowany opust w procentach, bez żadnych innych dopisków, wreszcie podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Wszelkie oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek dopiski, albo też nie podane w terminie, nie będą przez komisyę przeprowadzającą licytacyę przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 28 kwietnia 1891.

Z. 959 (2959 2—2)

**Auszug.**

Zur Sicherstellung der bei der Anlage der Elementar-Schiesstätte in Trembowla vorkommenden Bauarbeiten und Lieferungen findet am 14 Mai 1891 um 10 Uhr Vormittags, bei der k. und k. Genie-Direction zu Lemberg (Wallstrasse Nr. 16 II. Stock) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.

Das Nähere ist in der „Gazeta Lwowska" vom 2 Mai l. J. und aus den im Magistrats-Gebäude in Tarnopol und Trembowla affichirten Plakaten ersichtlich.

Von der Verwaltungs-Kommission der k. und k. Genie-Direction.

Lemberg, am 30 April 1891.

# Konkursa.

L. 740 (2802 3—3)

Vom dem kk. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gemacht, dass die kk. Lemberg Wien Prager Lottokollectur nr. 206, 783, 796 in Lemberg Żółkiewgasse im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleiben ist.

Der bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Kollektur betrug bei einem je 5 prc. 4 prc. und 2 ½ prc, Provisionsbezuge nach dem Durchschnitte der Jahre 1888/1890 für alle drei Spielsammlungen zusamen 634 fl. 69 kr.

Als Lottokaution werden 1300 fl. im effektiven Werthe gefordert und es können die näheren Bedingungen beim kk. Lottoamte in den üblichem Amtsstunden eingesehen werden.

Vom kk. Lottoamte für Galizien und die Bukowina.

Lemberg, am 28 April 1891.

L. 534 (2994)

Przy otworzyć się mającej c. k. filialnej kasie krajowej w Krakowie i przy ck. głównej kasie krajowej we Lwowie są następujące posady do obsadzenia:

Jedna posada Dyrektora w VII klasie rangi i jedna posada kontrolora VIII rangi przy filialnej kasie krajowej w Krakowie, ewentualnie jedna lub dwie posady głównych kasyerów w VIII klasie rangi i ewentualnie jedna lub dwie posady adjunktów kasowych w IX klasie rangi przy głównej kasie krajowej, dwie posady kasyerów w IX klasie rangi przy krakowskiej filialnej kasie krajowej, cztery ewentualnie więcej posad oficyałów kasowych w X klasie rangi, tudzież cztery ewentualnie więcej posad asystentów kasowych w XI klasie rangi przy głównej kasie krajowej lub krakowskiej filialnej kasie krajowej.

Z rzeczoną posadą Dyrektora i kontrolora filialnej kasy krajowej głównego kasyera, kasyera filialnej kasy krajowej adjunktów i oficyałów kasowych połączony jest obowiązek złożenia przepisanej kaucyi służbowej, a mianowicie z posadą Dyrektora kasyera w kwocie 3000 zł., kontrolora w kwocie 2000 złr., głównego kasyera w kwocie 2000 zł., kasyerów filialnej kasy krajowej w kwocie 1500 zł., adjunktów kasowych w kwocie 1100 zł., a oficyałów kasowych w kwocie 900 zł.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane podania przy wykazaniu przepisanych warunków, a w szczególności z egzaminu z rachunkowości państwowej tudzież egzamin z przepisów kasowych z dobrym postępem złożyli i językami krajowymi dokładnie władają, w drodze przepisanej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W razie braku kompetentów z powyższymi oboma egzaminami zostaną ewentualnie w razie potrzeby uwzględnieni i tacy kompetenci, którzy zobowiążą się egzamina te w razie ich zamianowania złożyć w przeciągu jednego roku.

Lwów, dnia 1 maja 1891.

L. 534 (2995)

Celem obsadzenia dwóch posad woźnych przy utworzyć się mającej c. k. filialnej kasie krajowej w Krakowie z płacą rocznych 300 zł. i 25-prc. dodatkiem czynnej służby, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, i wykazać, że władają językami krajowymi w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby i posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej, dołączając zarazem świadectwo swego dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie mają w myśl §. 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p nr. 60) pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Zauważa się przytem, że do obowiązków służbowych woźnego należy oprócz zwykłych posług woźnych urzędowych także czyszczenie lokalności urzędowych; opalanie pieców, rąbanie drzewa, noszenie wody i materyału opałowego i roznoszenie pism i pakietów na pocztę z poczty i do stron.

Lwów, dnia 1 maja 1891.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. 17209 (3027 1—3)

Ogłoszenie

W obwieszczeniu wyniku losowania obligacyj indemnizacyjnych z d. 30 kwietnia 1891 zaszła w wykazie wylosowanych obligacyj Galicyi wschodniej lit. A. pomyłka, mianowicie zamiast obligacyi Nr. 8314 na 2400 ma być Nr. 9314 na 2240 zł.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 2 maja 1891.

Zastępca Marszałka krajowego. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego, Hoszard.

L. 76 (2979 1—3)

Pan dr. Jakób Rabinowicz, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 29 kwietnia 1891 na listę Adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Bolechowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów

w Samborze, dnia 29 kwietnia 1891.

L. 6395 (2985 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dr. Jan Myciński mianowany c. k. Notaryuszem w Żabnie po wykonaniu w dniu 21 kwietnia 1891 przysięgi dla c. k. Notaryuszy przepisanej zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, 22 kwietnia 1891.

L. 8051 (2809 1—3)

W stanie biernym dóbr Łukawica „wyzni dwór" wyk. hip. l. 97 objętych, wedle poz. 17 i 18 karty B Jana Radomyskiego i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskich własnych znajdują się następujące wpisy a to:

a) w poz. 9 karty C pod dniem 27 listopada 1792 Andrzej Sędzimir w Łukawicy dnia 24 września 1792 wypuszcza swoją część dzierżawną we wsi Łukawice Tomaszowi Marszałkowicz w dziewięcioletnie dzierżawne posiadanie za łączną sumę dwadzieścia trzy tysięcy czterysta złotych polskich.

b) w pozycyi 10 karty C pod dniem 12 lipca 1793 odnośnie do kontraktu w poz. 9 widocznego akt intromissyi do części „wyzni dwór w Łukawicy Andrzeja Sędzimir własnej na rzecz Tomasza Marszałkiewicza dnia 4 czerwca 1793 w Łukawicy przez komornika Sandeckiego zdziałany,

c) w poz. 11 karty C pod dniem 27 maja 1793 ck. sąd szlachecki lwowski rozporządza pod datą 18 września 1795 ażeby na wezwanie ck. sądu szlacheckiego tarnowskiego na mocy dziesięcioletniego kontraktu w poz. 9 uwidocznionego zarządzoną intromisyę do dóbr Łukawica wyżna na rzecz Tomasza Marszałkowicza zaprenotowano.

Ponieważ od uskutecznienia tych wpisów upłynęło przeszło lat 50, a do takowych nie odnoszą się żadne dalsze wpisy; ponieważ dalej uprawnieni Tomasz Marszałkowicz, Aloizy i Józefa z Potockich Radomyska, ks. Franciszek Franecki i Wiktorya Głębocka z życia i miejsca pobytu nie są wiadomymi i odszukani być nie mogą i od czasu uskutecznionego wpisu do dnia dzisiejszego z powodu rzeczonych wpisów praw swych nie poszukiwali, przeto ck. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa niniejszem wszystkich którzy do wzmiankowanych wpisów w stanie biernym dóbr Łukawica „wyzni dwór" intabulowanych roszczą pretensye aby z takowymi zgłosili się w ciągu jednego roku z dniem 30 maja 1892 r. kończącego się, po bezskutecznym bowiem upływie jego na żądanie proszących Jana i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskich dozwoli się umorzenia i wykreślenia powyższych wpisów.

Nowy Sącz, 18 października 1890.

L. 27301 (2579 3—3)

C. k. Sąd powiat miejsk. deleg. w Przemyślu ogłasza iż 8 kwietnia 1890 zmarł w zakładzie karnym Mikołaj Borecki właściciel realności w Cisowy nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy niewiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa ustawniczych spadkobierców by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego swe prawa dziedziczenia zgłosili takowe wykazali i oświadczenia wnieśli, inaczej spadek dla którego Jan Turko z Cisowy kuratorem ustanowiony został przeprowadzonym będzie z tymi którzy się oświadczą dziedzi ami i tytuł dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub w braku dziedziców oświadczonych cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przypadnie.

Przemyśl, 7 marca 1891.

L 3145 (2900 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Lisowicza, że dnia 23 sierpnia 1890 do l. 9461 wniósł przeciw niemu i innym spadkobiercom Michała Lisowicza Piotr Matuszyk skargę o zapłatę sumy 50 zł. aw., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 11 maja 1891 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Jana Sarneckiego z Ropy.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić. w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 19 kwietnia 1891.

L. 16124 (2978 2—3)

Dnia 30 kwietnia 1891 odbyło się 66 losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego W. ks. Krakowskiego i Galicyi zachodniej a 67 losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

Do losowania tego było przeznaczone:

| | |
|---|---|
| z funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego | 68.000 |
| z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej | 680.000 |
| z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej | 1,180.000 |
| razem . . | 1,928.000 |

czyli 2,024.401 wal. aust.

Wylosowane dnia 30 kwietnia 1891 obligacye wszystkich trzech wyżej wymienionych funduszów, jak niemniej obligacye poprzednio wylosowane, a jeszcze nie wymienione, nareszcie obligacye, przy których zanotowane są w księgach kredytowych zastrzeżenia z powodu utraty, lub amortyzacyi podane są szczegółowo w osobnem obwieszczeniu, dołączonem, jako dodatek do dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej".

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1891.

Marszałek krajowy

**Eustachy Sanguszko.**

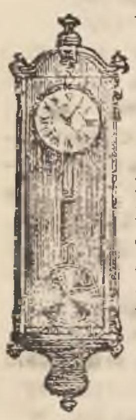
Członek Wydziału krajowego

**Tadeusz Romanowicz.**

## Doniesienia prywatne.

**Okulista Dr. Gesang**
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu.
**Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.**
(naprzeciw nowego gmachu Kasy oszczędności.) 787

# Leon Janikowski
**zegarmistrz**



we Lwowie, ul. Teatralna, 16 poleca swój obfity skład zegarków złotych, srebrnych z pierwszorzędnych fabryk genewskich i francuskich, również łańcuszki złote i srebrne, utrzymuje na składzie wielki wybór zegarów ściennych, stołowych i pendułowych, budzików różnego rodzaju po cenach najtańszych. Naprawy wszelkiego rodzaju zegarków, grających zegarów, oraz wszelkie reperacye zegarków i zegarów starożytnych i odnawianie tychże. 2231

**Karabele!** 2761
stare, także **garnitury** do kontusza, **guzy, spinki i »grafy,** polskie **szpilki** męskie i damskie w cenach rozmaitych poleca magazyn jubilersko-zegarmistrzowski
**J. Dąbrowski**
**we Lwowie.**

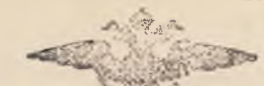
# Cognac
**vieux Champagne, Marque: „Non plus ultra“, prawdziwie francuski, znakomity gatunek, pobudzający trawienie, wzmacniający słabowite osoby i rekonwelescentów — wysyłam oclony i franko pocztą za pobraniem kwoty 8 zł. za beczułkę 4 litrową, lub w koszach po 3 flaszki 3/4 litrowe po zł. 1 ct. 80 za flaszkę.**
Prawdziwy, importowany prima
**Jamaica-Rum**
beczułka 7.50 ct., butelka jak wyżej po 1.75 zł.
Znakomite słodkie 6015
**naturalne wino Malaga**
beczułka zł 4.90, flaszka zł. 1 2 jak wyżej.
**R. MAITI w Tryeście.**

(3031 1—3)

## Kundmachung

Das Comite des Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs Stiftung giebt hiemit bekannt, dass im Jahre 1891 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches, mit dem Stifter verwandtes Mädchen, im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska“ gerechnet, beim Rabbinate zu Żurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:
1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandtschaft mit dem Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

Pinkas Horowitz,
Rabbiner in Żurawno



**Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych spółki komandytowej**
**Juliana Wanga we Lwowie**
ma zaszczyt zawiadomić szanownych P. T. Odbiorców, iż od 1 maja b. r.
**przeniosła kantor** do domu przy ulicy **Żółkiewskiej 82**
(obok przystanku Tramwaju),
telefon nr. 90,
i urządziła tamże skład: 2990
**Mączki kościannej, superfosforatu, saletry chilijskiej, fosforanu wapniowego i t. p.**

**Nowość!**
**Piwo pilzneńskie**
na miarę z browaru mieszczańskiego
poleca
**KAROL BAYER**
**we Lwowie**
ul. Krakowska l. 11.
2833

## Bilans zamknięcia za rok 1890.

| Stan czynny: | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Rk dłużników na skrypta . . | 50522 | 75 |
| „ „ na weksle . . | 34645 | 27 |
| „ „ na akt notaryalny . | 2756 | 75 |
| „ różnych dłużników . . . | 222 | 2) |
| „ kosztów założenia Towarzystwa . | 36 | 20 |
| „ inwentarzy Towarzystwa . . | 376 | 35 |
| „ Towarz. handlu skór w Sędziszowie | 1042 | 99 |
| „ udziału w Tow. zaliczk. we Lwowie | 1000 | — |
| „ „ „ „ w Rzeszowie | 100 | — |
| „ banku związkowego we Lwowie . | 400 | — |
| „ zaliczek na pensye . . . | 125 | — |
| „ Kosztów procesu . . . | 61 | 30 |
| „ r. 1891, procenta naprzód wpłacone | 113 | 98 |
| „ kasy, gotówka 31 grudnia 1890 . | 8990 | 70 |
| Razem . | 100393 | 58 |
| **Stan bierny:** | | |
| „ funduszu rezerwowego . . | 3468 | — |
| „ udziałów . . . . | 17800 | — |
| „ udziałów na raty . . . | 5176 | 86 |
| „ wkładek oszczędności . . | 54341 | 34 |
| „ banku austro-węgierskiego . . | 2700 | — |
| „ Tow. wzajemn. ubezp. w Krakowie . | 2500 | — |
| „ galic. kasy oszczędności we Lwowie | 4670 | — |
| „ banku krajowego we Lwowie . | 6239 | — |
| „ Towarzystwa zaliczk. we Lwowie . | 100 | — |
| „ funduszu dyspozycyjnego dyrekcyi . | 85 | 08 |
| „ rezerwy na podatek . . . | 130 | — |
| „ funduszu nieprzewidzianych wydatków | 43 | 77 |
| „ dywidendy w Tow. zaliczk. w Rzeszowie | 14 | — |
| „ dywidendy 5 prc. . . . | 23 | 45 |
| „ roku 1891, procenta naprzód pobrane | 1429 | 64 |
| „ strat i zysków, zysk za r. 1890 . | 1672 | 44 |
| Razem . | 100393 | 58 |

Sędziszów, dnia 31 grudnia 1890.
Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie. 2887

L. 4692 (2984 1—3)

## Obwieszczenie.

Dnia 14 maja 1891 odbędzie się w tutejszym Magistracie licytacya celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Przemyśla prawa poboru kopytkowego przy ośmiu drogach wjazdowych do miasta.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można w dniu powyższym na ręce komisyi licytacyjnej do godziny 12 w południe.

Wadyum licytacyjne wynosi 650 zł. aw.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można codziennie w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu.

Z magistratu miasta.
Przemyśl, dnia 20 kwietnia 1891.

# LUBIEŃ
## Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
**otwartym zostaje dnia 20 maja.**

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct., wózkiem z Gródka po 40 ct. od osoby.

**Lekarz zakładu dr. Z. Rieger radca zdrowia,**

Łazienki z wannami porcelanowymi i terassą, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

**Nowość! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy.** Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościdlą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 prc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, cienisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.

**Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu.** 2795




**Hotherr i Schrantz w Wiedniu**
polecają swoje najnowsze patentowane garnitury parowych młocarń sztyftowego i cepowego systemu lokomobile, elewatory, garnitury młocarniane, kieratowe, młocarnie ręczne, kieraty stałe i przewozowe, pługi, siewniki szerokorzutne i rzędowe, żniwiarki, kosiarki, grabiarki, prasy do siana i konopi, sieczkarnie, krajacze do buraków, gniotowniki, sortowniki, trieury, młynki i t. p.

**Rud. Sack w Plagwitz**
**pod Lipskiem** 2834
poleca swoje patentowane pługi stalowe uniwersalne, różne garnitury do tychże — pługi obracalne, pługi różnoskibowe — wypielacze — rozmaite brony — siewniki rzędowe (klasa I) ze śrubowem urządzeniem, siewniki rzędowe (klasa II) ze samoczynnie układającą się do poziomu skrzynią siewną i elastycznym przyrządem pociągowym z siłomierzem i t. p.

**Wszelkie części składowe.**
Główny skład i wyłączne zastępstwo dla całej Galicyi u
**S A. Bubera Synów, Lwów, ul. Jagiellońska 13.**

Dyplomem honorowym odznaczony
# Zakład galwaniczny
**Henryka Rosenbuscha**
**Lwów, ul. Kopernika 16**
wykonywa najtaniej
**złocenie, srebrzenie, niklowanie, pomiedzianie, mosiążenie i oxydowanie** wszelkiego rodzaju wyrobów metalowych, oraz reprodukcye **galwanoplastyczne, bronzowanie** przedmiotów z drzewa, gipsu itp. **przedmioty dekoracyjne.**
Utrzymuje na składzie i wykonywa
**przyrządy fizykalne** dla szkół, jakoteż **zabawki naukowe** dla uczącej się młodzieży. — Poleca **aparaty elektryczne** o stałym i indukcyjnym prądzie dla pp. lekarzy **Baterye elektryczne** wszystkich systemów i **akumulatory. Dzwonki elektryczne** i wszelkie przybory do tychże.
**Instalacye gazowego światła żarowego**
**systemu dr. Auera.** 2738
Towary wyłącznie tylko najlepszej jakości.

# Tapety
**Portiery, firanki, dywany, kilimy, chodniki i materye na meble**
poleca
Magazyn dla urządzeń pokojowych
**A. KRZYSZTOFOWICZA**
**Lwów, pl. Halicki l. 2.** 2835

**Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie**
podaje do wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego, że wobec podniesienia się cen niektórych ziemiopłodów na targach zbożowych

**Ceny maksymalne do ubezpieczenia od gradu,** które w kwietniu bież. roku ogłoszone zostały, a mianowicie: **ceny żyta ozimego i pszenicy ozimej oraz ceny rzepaku** podawane być mogą do ubezpieczenia od gradu, aż do wysokości cen niżej wymienionych. 3028

| Rodzaj ziemiopłodu | W zachodniej części kraju oznaczonej lit. A | W środkowej części kraju oznaczonej lit. B. | W wschodniej części kraju oznaczonej lit. C. |
|---|---|---|---|
| Żyto ozime . . | za 100 kg. zł. 8.— | za 100 kg. zł. 7.50 | za 100 kg. zł. 7 — |
| Pszenica ozima . | „ „ 9.— | „ „ 8.50 | „ „ 8.— |
| Rzepak ozimy . | „ „ 15.— | „ „ 14.— | „ „ 13.— |
| Rzepak letni . . | „ „ 14.— | „ „ 13.— | „ „ 12 — |

Kraków, dnia 4 maja 1891.
Z. Słonecki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

# HOTEL KRAKOWSKI
**we Lwowie przy placu Bernardyńskim obok toru kolei konnej w centrum miasta położony.**

Zarząd hotelu zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż obniżył ceny za pokoje gościnne w ten sposób, że za pościel i usługę osobno się nie opłaca, tak że można dostać pokój z pościelą i usługą od 50 ct. za dobę poczawszy.

W hotelu tym są do najęcia umeblowane pokoje kawalerskie z usługą i pościelą począwszy od 10 zł. w. a. miesięcznie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności poleca się nadal

Zarząd hotelu Krakowskiego.
2767

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.